NUMER 44.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{12}{24}$ Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 24 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Jurisprudencja.
Stan zakładów naukowych w Galicji.
Bibljografja Niemiecka za m. Styczeń r. 1862.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Oddział składający się z dwóch kompanij piechoty, szwadronu kawalerji i dwóch dział, pod dowództwem podpułkownika Rymskiego, opuściwszy Krasnystaw 8 (20) Lutego, atakował 10 (22) koło Żalina i Swierzego bandę 500 ludzi i zupełnie ją rozproszył. Buntownikom zabito 150 ludzi i 36 ujęto, a pomiędzy nimi dowódcę tej bandy. Wojsku zabito 1 żołnierza i 3-ch raniono.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z d. 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. mianowała księdza Kazimierza Welońskiego, Kanonika Honorowego Warszawskiego, Regensa Kancelarji Konsystorza Archidjecezalnego, proboszczem kościoła parafjalnego św. Aleksandra w Warszawie.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 10 (22) Lutego r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze w 263 wnioskach, złożono rsr. 3,015 kop. 75. — Na żądanie zaś 681 uczestników (prócz procentu rs. 54 k. $21\frac{1}{2}$, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 39,572 k. $15\frac{1}{2}$ i umorzyła książeczek 206.—Przeto uczestników 19,399 posiada kapitał rs. 564,101 kop. 15. — Prezes *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Przez Najwyższy dyplom z d. 31 stycznia (v. s.), mianowany został kawalerem orderu św. Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami, jenerał-lejtnant, naczelnik 1-ej dywizji piechoty *Organowicz.*

Na zasadzie wniosku departamentu heroldji rządzącego senatu, co do pozwolenia asesorowi kolegjalnemu księciu Aleksemu Sałtykowowi, mianować się księciem Sałtykowem-Gołowkinem, departament spraw cywilnych i duchownych rady państwa wyraził zdanie, aby wniosek rządzącego senatu został zatwierdzony. Zdanie to, NAJJAŚNIEJSZY PAN Najwyżej zatwierdzić raczył w d. 17 grudnia 1862 r. (v. s.).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Do komisji ciała prawodawczego zajmującej się roztrząśnięciem budżetu, wniesiono liczne poprawki, z których prawie wszystkie żądają powiększenia wydatków, zupełnie uzasadnionego, i mogącego się spodziewać przychylnego ze strony izby przyjęcia, gdyby zapatrywano się na te poprawki ze stanowiska bezwzględnego. Lecz tym sposobem ciągle powiększając wydatki publiczne, choćby najbardziej uzasadnione, nie podobnaby było dojść do upragnionej równowagi budżetu, któraw istocie mogłaby być osiągnięta przy zmianie zapowiedzianej niejako przez mowę Cesarską. Z powodu, że rozprawy nad budżetem będą mogły rozpocząć się w ciele prawodawczem około 10-go kwietnia, posiedzenia izb ukończą się dopiero w końcu tego miesiąca, zatem wybory będą się mogły odbyć w drugiej połowie czerwca. Pomimo tak odległego terminu, zabiegi wyborcze wszędzie prawie mają już miejsce.

W izbie turyńskiej spodziewano się żywych rozpraw co do wysokości pożyczki, którą chcianoby zniżyć do połowy. P. Minghetti silnie się temu będzie opierał, zapewniając, iż obecnie tylko połowę jej zaciągnie, co do której już umówił się z Rotszyldem i bankiem turyńskim, z drugą zaś połową będzie czekał na przyjaźniejsze okoliczności. Znów zaczynają się powtarzać pogłoski o zmianach w gabinecie. Stan zdrowia Fariniego nie jest obiecujący; p. Pasolini ze względu zdrowia musiał opuścić Turyn; ministerstwo rolnictwa i handlu ma być zniesionem, zaś ministerstwo wychowania publicznego stałoby się zbytecznem, gdyby się utrzymał projekt p. Minghettego, powierzający zarząd sprawami wychowania władzom prowincjonalnym.

Wiadomości z Madrytu dosyć są sprzeczne; jedne depesze donoszą o rychłem rozwiązaniu izby, inne o wyczerpaniu poprzedniem wszelkich środków w celu pojednania, przy utrzymaniu w każdym razie gabinetu p. O'Donnela, listy zaś przewidują utworzenie nowego gabinetu pod przewództwem pp. Narvaeza i Mona, który miałby za sobą większość w izbach.

Według *Patrie*, w sferach dyplomatycznych krążyły pogłoski o kandydaturze arcyksięcia Maksymiliana do tronu greckiego. Tenże dziennik powiada, że listy z Trjestu zapewniają, iż czyniono półurzędowe kreki w celu zbadania usposobień w tym względzie arcyksięcia, lecz takowe wcale nie okazały się pomyślnemi. W Grecji zaś projektują nim, wyszukany zostanie kandydat któryby zgodził się na przyjęcie korony, urządzić rejencję tak jak to już było w 1831 r. Tymczasem ster państwa pozostał w ręku trzech członków rządu tymczasowego.

(*Ind. bel., Patr., W. Z.*)

Anglja.

Londyn, 19 *Lutego.* Jej Królewska Wysokość małżonka następcy tronu Pruskiego, najstarsza córka Królowej, przybędzie do Windsoru w Niedzielę lub Poniedziałek. Na spotkanie dostojnej podróżnej udadzą się do Dover hr. Bernstorff, poseł Pruski, i hrab. Katte sekretarz ambasady Pruskiej. Książę następca tronu Pruskiego spodziewany jest w Anglji najpóźniej 4-go marca. Książę ten i małżonka jego zabawią w Anglji miesiąc lub nawet może sześć tygodni.

Od onegdaj znajduje tu wiarę pogłoska, że rząd francuzki uważa blokadę Charlestonu jako de facto zniesioną. Tak pisze *Standard* i tak donoszą przez telegraf do Manchester; toż samo twierdzi *Shipping Gazette*, a pogłoskę tę przyjaciele Południa wszędzie roznoszą. Pomimo to wiadomość ta nie jest prawdopodobną. Byłoby to faktem bezprzykładnym, ażeby rząd taki jak francuzki, powziął tak ważną decyzję na skutek li telegramów, przez gazety ogłoszonych. Kwestję podobną rozstrzygnąć mogą jedynie juryści koronni, i to po troskliwem wszystkich okoliczności zbadaniu. W każdym razie będzie to wielkiem dla fabrykantów bawełniczych Anglji i Francji dobrodziejstwem, jeżeli znajdzie się możność wywożenia z Charleston bawełny w ciągu 8-u lub przynajmniej 6-u tygodni, w ciągu bowiem tego czasu wywiezionoby wszelkie zapasy, tak w tym porcie, jak i w jego okolicach nagromadzone. Lecz w kwestji tej przemagają wyższe względy, niż zaopatrzenie Lankastru i Alzacji w bawełnę, a jak ze sprawozdania z onegdajszego posiedzenia parlamentu okazuje się, lord Palmerston oświadczył; że rząd angielski nie jest jeszcze w stanie dać należytego pod tym względem objaśnienia. Na to nie znalazłby nic do nadmienienia nawet taki torys, jakim jest pan Bentinck. Lecz za to p. Roebuck nie będzie mógł uspokoić się, dopóki nie dowie się, czy wydział spraw zagranicznych otrzymał rzeczywiście notę austrjacką przeciw odstąpieniu Grecji wysp Jońskich. Lord Palmerston dał wprawdzie zapewnienie, że ani Austrja, ani żadne inne mocarstwo nie wystąpiło przeciw zamiarowi Anglji zrzeczenia się na korzyść Grecji protektoratu nad pomienionemi wyspami. Lecz pierwszy minister uczynił to w sposób zbyt żartobliwy, przez co rozśmieszył izbę, lecz nie zadowolnił bynajmniej p. Roebucka. Odpowiedź ta była nie zbyt pochlebną dla tego polityka, mającego pretensję wejścia do gabinetu. W sferach atoli wyższych zapewniają, że żaden gabinet, czy to wigowski, czy torysowski, czy nareszcie chartystowski, nie będzie chciał mieć za kolegę człowieka tak gwałtownego, jakim jest pan Roebuck.

Popług ogłoszonego dziś projektu budżetu wydziału wojny na r. administracyjny 1863—1864, wydatki na armję, licząc w to fundusz na ubranie milicji, wynoszą 15,060,237 f. st., a zatem o 1,000,113 f. st. mniej niż budżet armji na r. b. Ogół armji angielskiej wynosi 148,242 ludzi.

Austrja.

Wiedeń, 21 *Lutego. Donau Zeitung* zastanawia się dziś nad staraniami mającemi na celu załatwienie kwestji węgierskiej. Pismo to rozróżnia w Węgrzech dwa stronnictwa: stronników praw z 1848 r. i ministerstwa węgierskiego, których nazywa ministerjalnymi, i stronników stanu rzeczy z 1847 r., których zwie municypalistami. Gazeta pomieniona mówi między innemi: „Zdaniem naszem, przywrócenie stanu rzeczy z 1847 r., w obec urządzeń konstytucyjnych zaprowadzonych w zachodniej części monarchji, jest niemożebne. Tak ministerjalni jak i municypaliści najstosowniejby postąpili, gdyby nakreślili sobie program zgodny z interesami ogółu monarchji. W ten sposób zyskaliby oni ze strony tak swych przyjaciół jak i nieprzyjaciół zaufanie do swych zamiarów. Na co bowiem przyda się roztrząsanie punktów spornych, kiedy największa ciemność panuje pod względem tak celu ich jak i podstaw. W gruncie rzeczy, oba stronnictwa powinnyby wiedzieć, co chcą osiągnąć, a pomimo to nie wyjawiają tego otwarcie. Kwestja węgierska jest nie tyle kwestją prawa i zasad, ile kwestją tego, co z jednej strony jest niezbędnem, a z drugiej możebnem i praktycznie wykonalnem. Na tym gruncie należałoby stanąć, a wówczas porozumienie się zobopólne będzie łatwe. Jak we wszystkich w ogóle sprawach doczesnych, tak i w kwestji węgierskiej, to co jest możebnem do uskutecznienia, stanowi najważniejsze kriterjum wszelkich propozycij i życzeń".

I *Wiener Zeitung* roztrząsa dziś kwestję węgierską, do czego powód jej dało memorandum zgromadzenia kupieckiego w Peszcie co do wadliwości prawodawstwa i sądownictwa w Węgrzech.

Francja.

Paryż, 19 *Lutego.* Ciągle utrzymują, że odpowiedź gabinetu waszyngtońskiego na ostatnią notę p. Drouyn de Lhuys, doręczył już temu ministrowi p. Dayton, poseł rządu Związkowego przy dworze paryzkim. Z milczenia zachowywanego w tym względzie przez rząd, wnoszą, że odpowiedź ta jest odmówną. W obec jednak krążących pogłosek, zdaje się, że odmowa ta nie jest tak stanowczą.

Według wiadomości z Vera-Cruz z 29-go stycznia, artylerja oblężnicza 17-go stanęła w Cordova, i spodziewano się, że w końcu tego miesiąca przybędzie do Orizaby, w skutku czego działania wojskowe mogłyby być tam rozpoczęte z początkiem lutego. Wice-admirał Jurien de la Gravière, opuściwszy statek *Normandie,* który stał się nieszczęsnym ogniskiem zarazy, z powodu szkód poniesionych przez statek *Bertholet* zmuszony był przesiąść się na statek *Dryade,* na którym będzie oczekiwał przybycia swego następcy kontr-admirała Bosse, poczem dopiero powróci do Francji.

W Cherbourgu zaczęto budować trzydziesty siódmy statek przewozowy, lecz wkrótce liczba tych statków będzie powiększona do 50, tak, aby odrazu było można przewieźć 50,000 wojska.

Kontr-admirał de la Grandière, mianowany gubernatorem i naczelnym wodzem w Kochinchinie, dziś odjechał do Marsylji, zkąd odpłynie statkiem pocztowym, udając się na miejsce swego przeznaczenia. Kontr-admirałowi towarzyszą, jego szef sztabu, kapitan fregaty Desmoulin i adjutant, porucznik okrętu Ansart. Tenże statek zabierze oddział 500 ludzi piechoty marynarki, posyłany do Kochinchiny i oficerów na własne żądanie udających się tam na służbę. Wice-admirał Bonard, który otrzymał pozwolenie powrotu do Francji, odpłynie z Sajgonu dopiero po zdaniu służby kontr-admirałowi de la Grandière.

Na wybory ogólne wyznaczają dwie daty, to jest utrzymują jedni, że odbędą się w maju, a drudzy, że w czerwcu. Może obie te wieści są słuszne, jeżeli jak dziś powiadano, wybory odbędą się 31-go maja i 1-go czerwca.

W ciele prawodawczem komisja budżetowa gorliwie zajmuje się pracą, a szczególnie z jej łona wyznaczone podkomisje, tak, iż spodziewają się, że rozprawy nad budżetem będą mogły się rozpocząć w końcu marca. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zajmowano się roztrząsaniem próśb; między niemi były i dosyć ważne, lecz dotąd nie wiadomo jaki je spotkał los. Powiadają tylko, że tak senat, jak i ciało prawodawcze postanowiły wieczorem zaraz udzielać dziennikom krótką treść rozpraw.

Wczoraj odbyła się rada ministrów. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady stanu, zajmowano się znów sprawą mającej się budować kolei żelaznej z Marsylji do Cette nad brzegiem morza, i powoływano do udzielenia objaśnień p. Pereire.

Bank angielski zniżył dyskonto z 5 na 4%. Dyrekcja banku francuzkiego dziś odbywała radę, lecz nie postanowiła zniżyć ze swej strony dyskonta, chociaż od czasu ostatniego sprawozdania, zapas gotówki podniósł się do 300 milionów fr., a zaliczenia na rentę znacznie się zmniejszyły, co wskazuje, iż je wykupiono.

Bal księcia Neya, który zakończył szereg zabaw karnawałowych, zaszczycili swą obecnością Cesarz i Cesarzowa. Cesarz rozmawiał z wieloma osobami zaproszonemi. Cesarzowa zaś jakiś czas rozmawiała z posłem włoskim.

Włochy.

Turyn, 17 *Lutego.* Ciągle umysły są zajęte mową ministra skarbu, i jednoczesnem przedstawieniem projektu pożyczki 700 milionów fr. Nikt nie spodziewał się tego przedstawienia, ani tak wysokiej cyfry. Kiedy przed otwarciem posiedzeń izb, pytano się p. Minghettego o stan skarbu, o wysokość deficytu, o środki pokrycia go, odpowiadał zawsze w sposób optymistyczny, mówiąc, że w tej chwili nie potrzeba wcale się tym zajmować i że rozprawy w tym przedmiocie rozpoczną się dopiero po zatwierdzeniu budżetu. Jednocześnie półurzędowe organa oświadczyły, że cały rok będzie się można obejść bez pożyczki i że minister skarbu przed zaciągnięciem pożyczki, chce polepszyć kredyt włoski i wznieść kurs renty do 80. Nagle przed kilkoma dniami, rozeszła się pogłoska o bezzwłocznem wniesieniu projektu pożyczki i na giełdzie papiery spadły; reprezentant domu Rotszylda sprzedał ich za znaczną sumę; prawdziwe przerażenie opanowało giełdę, chociaż niewierzono pogłoskom o pożyczce. Pessymiści mówili o pożyczce 500 milionów fr., nikt jednak nie mówił o 700 milionach, która to cyfra do ostatniej chwili była tajemnicą.

Zmiana ta tłomaczy się w łatwy sposób. Minister skarbu liczył na dwa zasoby, które w najważniejszej chwili znikły. Mianowicie liczył na to, że dom Rotszylda otworzy mu rachunek bieżący i na znaczne zaliczenia przez spółkę kredytu ruchomego francuzkiego, które były zastrzeżone w zamian za koncesję stowarzyszenia kredytu ziemskiego. Lecz pp. Bixio, Fremy i Pereire, widząc trudności stawiane przez komisję izby i gabinet w sprawie, która oddawna powinna była być załatwioną, odmówili zaliczenia, dopóki kwestji tej nie rozstrzygnie parlament. Z drugiej strony dom Rotszylda, widząc łączenie się gabinetu ze współką kredytu ruchomego, zaczął stawiać trudności i zażądał aby wniesiono do parlamentu projekt pożyczki, któraby służyła za rękojmię zwrotu zaliczeń. Wszystko się to stało w ostatnich dniach i na radzie gabinetowej w czwartek, postanowiono bezzwłocznie wnieść do izby projekt pożyczki. Mówią, że na radzie tej nie zgadzano się co do wysokości pożyczki, co jest dosyć prawdopodobnem. P. Peruzzi uznawał za zbyteczną sumę 700 milionów fr., lecz p. Minghetti nalegał na utrzymanie w całości tej cyfry, według jego obliczeń wystarczającej na pokrycie deficytu w ciągu czterech lat, po upływie których spodziewa się zaprowadzić równowagę pomiędzy wydatkami a dochodami. W końcu zgodzono się, aby nie wypuścić całej pożyczki odrazu, lecz wypuszczać ją stopniowo w miarę potrzeb skarbu, co uchroni skarb od opłaty procentów dosyć znacznych.

Mowa p. Minghettego, zasługuje na uwagę; nigdy żaden minister skarbu, nie potrafił w równie powabny sposób przedstawić takiego szeregu suchych cyfr i obrazu stanu skarbu nie bardzo pomyślnego. Kiedy p. Minghetti przestał mówić, wielu deputowanych zbliżyło się do niego dla złożenia mu powinszowań. Jeszcze ogólniejsze zyskałby pochwały, gdyby nie nieszczęśliwa cyfra 700 milionów, która uderzyła jak grom w izbę i wywołała szemrania, pochodzące z bolesnego zdziwienia.

Pp. Peruzzi i Spaventa czynnie zajmują się reorganizacją wydziału spraw wewnętrznych. Idzie o zitaljanizowanie tego ministerstwa, w którym na 10-u urzędników, jest 8-u piemontczyków. Ażeby nie powiększać ilości pensij płaconych urzędnikom wyszłym z czynnej służby, chwilowo trzeba będzie powiększyć skład urzędników, żeby wprowadzić w większym niż dotąd stosunku żywioły z innych prowincij. Przywrócono już do czynnej służby, usuniętych od niej 10-u neapolitańczyków i 10-u lombardczyków. Naczelnikiem wyższej policji, będzie zapewne p. Colapietro neapolitańczyk, wielkich zdolności. Naczelnikiem sekcij ogólnej i bezpieczeństwa publicznego, jest romańczyk, p. Oreste Biancoli. Wszystkie te dekreta będą przedstawione do zatwierdzenia królewskiego na pierwszem posłuchaniu.

W Turynie głównie zajmują się zabawami karnawałowemi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Marsylja, 20 *Lutego.* Wiadomości z Rzymu donoszą, że dnia 17 m. b., przedsięwzięto śledztwo co do pożaru teatru, będącego własnością księcia Torlonia, który to pożar przypisują umyslnemu podpaleniu. Straty wynoszące 500,000 fr. zostały pokryte przez stowarzyszenia ubezpieczeń. Ulice w pobliżu teatru były w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż powstał wiatr gwałtowny, a magazyny wojska papiezkiego zostały już przez płomienie zajęte, lecz straż ogniowa rzymska, której wojsko francuzkie czynną niosło pomoc, zdołała przytłumić dalsze szerzenie się ognia. W Neapolu aresztowano 32 osób, w skutku schwytania przez rozbójników margrabiego Avitabile.

Madryt, 20 *Lutego.* Utrzymują, że gabinet nie rozwiąże izb, dopóki nie wyczerpie wszystkich środków pojednawczych z opozycją i urzędnikami marynarki, którzy się podali do dymisji.

Frankfurt nad Menem, 22 *Lutego.* Dziennik *L'Europe* ogłasza treść noty kardynała-sekretarza stanu Antonellego do Mgnora Chigi, nuncjusza apostolskiego w Paryżu. Nota pomieniona, datowana 14-go b. m., ma na celu wyjaśnienie nieporozumień, wynikłych z wiadomości zakomunikowanych przez Odo Russella rządowi angielskiemu. Nota kończy się oświadczeniem, że kardynał-sekretarz stanu unikać będzie na przyszłość wszelkich z p. Odo Russellem stosunków, z którychby wnosić było można, iż mężowi temu rząd papiezki przypisuje więcej niż charakter prywatny.

Ateny, 22 *Lutego.* Ponieważ Canaris podał się w zeszły wtorek do dymisji, przeto Bulgaris i Rufos utworzyli następujący, przez zgromadzenie narodowe potwierdzony gabinet: Calligas, minister spraw zagranicznych; Londos, spraw wewnętrznych; Chaya, skarbu; Artemis, wojny i marynarki; Walbis, sprawiedliwości; Kyriakos, rolnictwa i wychowania publicznego. Z powodu atoli wyników wczoraj oporu przeciw Canarisowi, Rufosowi i jego gabinetowi, ten ostatni podał się do dymisji, a za tym przykładem poszedł i rząd tymczasowy. Zgromadzenie narodowe zanominuje nowe ministerstwo i prezesa.

Darmsztad, 22 *Lutego. Darmstädter Zeitung* został upoważniony do ogłoszenia za wymyśloną osnowę powtórzonego przez tenże dziennik artykułu wiedeńskiej *Presse,* dotyczącego przejścia Hessji darmsztadzkiej do obozu pruskiego.

Paryż, 22 *Lutego.* Według *Patrie,* ambasador pruski onegdaj miał posłuchanie u Cesarza.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny; od godziny $1\frac{1}{2}$ do godziny $2\frac{1}{2}$ po południu deszcz ze śniegiem padał, w nocy niebo pogodne. Srednia temperatura dnia jest 1 stopień Réaumura ciepła, w nocy 3 stopnie zimna, po południu ciepło dochodziło do $2\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Srednia wysokość barometru jest 750,74 milimetrów. Przed południem panował wiatr mierny, po południu słaby zachodni.

— Dnia 9 Listopada r. z., na gruntach wsi Kosmów, znaleziono zwłoki Andrzeja Kędziery, parobka z folwarku i gm. Kryłów, pow. Hrubieszowskiego; śledztwo wykryło, że człowiek ten nadużywszy trunku, jadąc do Kryłowa spadł z konia i na miejscu życie zakończył.

— Dnia 10 Listopada r. z., we wsi Strońsko, gm. Pstrokonie, pow. Sieradzkim, trzoda chlewna znajdująca się w izbie, zagryzła śpiące w kolebce pięciomiesięczne dziecko Adama Dudzińskiego wyrobnika.

— Dnia 11 Listopada r. z. były cztery pożary, skutkiem których spaliły się: w mieście Konstantynowie, pow. Łęczyckim, cztery domy mieszkalne i ośm innych zabudowań, ubezpieczonych na rs. 1,610, tudzież ruchomości na rs. 6,000; dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia, na jednym z sąsiednich domów rozebrano dach; — w mieście Rawie: pięć domów mieszkalnych, dwie oficyny i ośm innych zabudowań, ubezpieczonych na rsr. 3,970, tudzież oficyna nieubezpieczona, wartująca rs. 200 i rozmaite ruchomości gospodarskie i zapasy żywności, oszacowane na rs. 3,000;—we wsi Sokule, gm. Guzów, pow. Łowickim: trzy stodoły, ubezpieczone na rub. sr. 1,230, a w nich sieczkarnia z młockarnią, rozmaite sprzęty gospodarskie i krescencja, wartujące rs. 15,000; — we wsi Leszczanka, gm. Międzyrzec, pow. Radzyńskim: sześć domów mieszkalnych i dwadzieścia pięć zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 720, oraz inwentarz, zboże, pasza i rozmaite sprzęty gospodarskie, wartujące rs. 6,150. W mieście Konstantynowie i we wsi Sokule, pożary powstały z podpalenia, a w mieście Rawie i we wsi Leszczance, z niewyśledzonej przyczyny.

— W roku zeszłym Kijowski wojenny, Podolski i Wołyński jenerał-gubernator przesłał uniwersytetowi św. Włodzimierza do rozpatrzenia srebrne przedmioty, znalezione przez wieśniaka wsi Wielkiej Hajczy, przy oraniu roli, a mianowicie: jeden pierścień wielkiego rozmiaru, dwa mniejszego i dwa łańcuszki długości każdy po 11 werszków. — Konserwator gabinetu numizmatycznego p. Wołoszynski uznał pożytecznem nabyć te rzeczy, z wyłączeniem jednego łańcuszka, za 27 rs. 50 kop.

— *Połów wielorybów w morzu Ochockiem.* Gazeta *Wiestnik Kronsztadzki* zawiera dość szczegółowe sprawozdanie o połowie wielorybów, złożone przez naczelnika portu Ajanskiego, zostającego w służbie kompanji północnoamerykańskiej, kapitana-lejtnanta Elfsberga. Sprawozdanie to w treści podajemy. — Połów wielorybów rozpoczęty został raz pierwszy na morzu Ochockiem, a mianowicie w zatoce Tauskiej w 1846 r., przez 6-ciu przemysłowców amerykańskich. Później z każdym rokiem liczba ich zwiększała się i zaczęli zwiedzać wszystkie zatoki i odnogi morza Ochockiego. W r. 1860 w morzu tem, a mianowicie w odnodze Udskiej i zatoce Tugurskiej zajmowało się już połowem 200 statków wielorybnych, a w tej liczbie 2 francuzkie, 2 bremeńskie i 4 kompanji finlandzkiej, która się wzięła do połowu wielorybów w morzu Ochockiem 1851 r. Pierwiastkowo, dopóki na wszystkich statkach finladzkich znajdowały się najęte komendy bremeńskich wielorybołowców, połów bywał dla kompanji zyskownym. Kiedy jednak po upływie czterech lat osady bremeńskie zastąpione zostały finlandzkiemi, którym wyznaczono pensję, przemysł zaczął upadać. Żeglarze ci, mając zapewnioną od kompanji płacę, nie brali się gorliwie do dzieła; podczas najprzyjaźniejszej do połowu pory, stali sobie w porcie Ajańskim, wysyłając jedynie łodzie, które bez nadzoru należytego, także nie wiele pracowały. Skutkiem tego kompanja finlandzka ostatniemi laty zamiast korzyści, straty ponosić zaczęła i w r. 1861 zaniechała swego przemysłu. Podług zebranych przez p. Elfsberga wiadomości od przemysłowców amerykańskich, wywieziono fiszbinu i tranu z morza Ochockiego, od r. 1846 do 1862 na sumę 11 milionów dolarów. W ostatnie dwa lata, z powodu wojny w Ameryce, liczba amerykańskich wielorybołowców na morzu Ochockiem znacznie się zmniejszyła, a mianowicie: w roku pierwszym znajdowało się tam statków 25, a w drugim tylko 13 amerykańskich, a 2 oldenburgskie. Połów jednak w ostatnim roku był pomyślny; tak, iż za fiszbin i tran spodziewano się zyskać do miliona dolarów.— Z nadchodzącą wiosną i kompanja rosyjska północno-amerykańska, sąsiadująca z morzem Ochockiem, zamierza wziąć się do połowu wielorybów w zatoce Tugurskiej, i w tym celu zbudowała w porcie Ajanskim szkunę *Ajan*, mającą 80 tonn objętości. Oprócz tego statku, ma być kupiona drugi, oraz łodzie i przyrządy do połowu potrzebne, a przytem kompanja spodziewa się nająć amerykańskich wielorybołowców.

— Ksiądz Sztrosmajer, biskup djakowarski, sremski i bośniacki, chcąc dowiedzieć się, kiedy i w jaki sposób obchodzona będzie na Morawie tysiącletnia uroczystość wprowadzenia tam, przez SS. apostołów Cyryla i Me-

todego, wiary chrześcjańskiej, pisał w tym względzie do arcybiskupstwa ołomunieckiego i otrzymał ztamtąd nie tylko szczegółową informację, lecz także *officium proprium* do pomienionych świętych, odprawiane na Morawie. Skutkiem tego biskup Sztrosmajer udał się do kardynała - arcybiskupa zagrzebskiego z propozycją, ażeby ten książę kościoła, łącznie ze wszystkimi biskupami południowo-słowiańskimi, wyjednał u Ojca Św. pozwolenie, dla wszystkich słowian południowych wyznania katolickiego, obchodzenia dnia 5 Czerwca r. b., jako pierwszego rzędu uroczystość SS. Cyryla i Metodego, z oktawą. Na propozycje tę kardynał-arcybiskup przystał.

— Założyć się mające w Pradze muzeum przemysłowe czeskie, o którem kilka razy wspominaliśmy, a na korzyść którego urządzona była na wyspie Strzeleckiej wystawa przedmiotów zakupionych w Londynie, oraz miały miejsce prelekcje na wyspach Strzeleckiej i Zofińskiej, wejdzie wkrótce w życie. W zeszłą niedzielę odbyć się miała w besedzie miejskiej, narada przyjaciół i znawców przemysłu, w celu roztrząśnięcia projektu i ustawy i mianowania komitetu tymczasowego, poczem robione będą starania dla uzyskania zatwierdzenia tej instytucji. Od lat już wielu słyszeć się dają w Czechach narzekania na upadek mniejszego przemysłu, tak ważnego dla kraju, bo zabezpieczającego byt tysiącom mieszkańców. Zbiory muzeum przemysłowego obejmować będą: 1. Płody surowe wszystkich trzech królestw; 2. narzędzia i modele narzędzi; 3. modele budowli zastosowanych do wszystkich gałęzi przemysłu; 4. nowe wzorowe sprzęty i narzędzia, w gospodarstwie domowem najprzydatniejsze; 5. wyroby przemysłu, głównie krajowego, oraz zagranicznego, lecz takie, które są ze wszech miar wzorowe; 6. modele, ornamenta i obrazy mające na celu podniesienie w. rzemieślnikach i przemysłowcach poczucia estetycznego, i 7. pomoce naukowe dla szkół elementarnych, średnich i przemysłowych. Dla zadosyć uczynienia swemu ważnemu zadaniu, muzeum przemysłowe użyje środków następujących: 1. Pobierać będzie od swych członków składki roczne; 2. oznaczy wstępne od gości, a w razie potrzeby i od swych członków, za zwiedzanie zbiorów i prelekcij; 3. przyjmować będzie dary i zapisy pieniężne, tudzież ofiarowane na korzyść muzeum płody i wyroby przemysłowe; 4. urządzać będzie koncerta i przedstawienia teatralne, i w ogóle używać będzie wszelkich sposobów słusznych i prawem dozwolonych dla nabycia niezbędnych środków.

Już teraz, chociaż muzeum nie zostało jeszcze założone, napływają ze wszech stron obfite dary, tak od mężczyzn jak i od płci pięknej, a z prelekcij p. Naprstka zebrany został dość znaczny fundusz.

— *Revue britannique* wspomniawszy z jakiem zamiłowaniem anglicy oddają się polowaniu na lisy, utrzymuje, że w Anglji znajduje się 107 znanych psiarni chartów do szczwania lisów *(fox-hounds)*, w Szkocji 8, w Irlandji 21, liczących 11,079 psów przeznaczonych wyłącznie do tego polowania. Psiarni chartów przeznaczonych tylko do polowania na sarny *(stag-hounds)* jest daleko mniej, a znakomitszych w właściwej Anglji tylko sześć, mianowicie królewska w Windsorze, p. Constable w Hull, p. Tenwick Brisset w Sommerset, p. Heatboote w hrabstwie Surrey, p. Petre w Esseksie i barona Rotszylda w Montmoor; w Irlandji zaś jest tylko jedna taka znana psiarnia p. Alley w Dublinie. Wszystkie te siedm psiarni liczą 174 chartów. Nakoniec psiarni chartów do szczwania zajęcy *(harriers)* liczy się 69, a mianowicie 49 w Anglji, 1 w Szkocji i 19 w Irlandji, w których znajduje się przeszło 2,000 psów. Psiarnie ogarów niegdyś tak wysoce szacowane, kiedy bardziej lubiono uczeńsze polowanie i wymagano od psów głosu a nie szybkości, ciągle się zmniejszają i znane są zaledwie trzy, liczące około 30 psów. Każda z tych psiarni poluje przynajmniej dwa lub trzy razy w tygodniu, skutkiem czego średnio w Anglji codziennie odbywa się 89 polowań z chartami. Miejsca zebrania na polowanie ogłaszane są przez pisma publiczne polowaniu poświęcone, a we wszystkich wioskach otaczających znakomitsze psiarnie, znajdują się do wynajęcia na czas polowania domki *(cottages)* wraz z stajniami. Corocznie też mali dzierżawcy publiczne ogłaszają podziękowania za wytępienie lisów, myśliwym, pomimo, że ci tratowali ich grunta. Takie ogłoszenia wzbudzają zajęcie do polowań. We Francji jest także więcej psiarni aniżeliby się zdawało, lecz każdy poluje dla siebie. Dla tego *Revue britannique* wnosi, aby tam za przykładem Anglji dano więcej rozgłosu polowaniom, coby upowszechniło zamiłowanie do konnej jazdy, bo tylko zamiłowanie do polowania z chartami nadało anglikom wyższość w konnej jeździe.

— *Nowy kartofel.* Jeden z członków belgijskiego centralnego towarzystwa rolniczego, przedstawił temuż towarzystwu nowy gatunek kartofla, godny uwagi z trojakiego względu, a mianowicie: dla smaku, obfitości i łatwości w przechowywaniu. Należy on, jak się zdaje, do rodzaju znanego w Belgji pod nazwą *chardon*. Roślina ta dosięga wysokości dwudziestu cali i daje mnóstwo odrostków. Kwiat jej jest blado-fioletowy i nie wydaje owocu. Jeden akr gruntu trzeciej klasy, lekko umierzwionego, dał 22,000 kilogramów (kilogram około 2 funty) zdrowych kartofli. — Dzierzawcy sąsiedni byli zdziwieni nie tylko ogromnym urodzajem, ale i tem, że śród plonu nie było chorych kartofli.

— *Brzoskwinie chińskie.* W Szanghai mieszka pewien ogrodnik—chińczyk, który doprowadził sztukę ulepszenia drzew owocowych do nader wysokiego stopnia. I tak między innemi ogrodnik ten posiada w swym ogrodzie brzoskwinie tak znacznej wielkości, że każda zajmuje jeden dość duży półmisek. — Kiedy po obiedzie podają taki owoc, wówczas dzielą go na kawałki, jak arbuz lub melon i tak roznoszą gościom. Zrobić jednak przytem należy uwagę, że deser tego rodzaju kosztuje dość drogo, gdyż ogrodnik pomieniony sprzedaje wielkie brzoskwinie po 20 do 30 szylingów, czyli po 40 do 60 złp. za sztukę.

— Ostatni spis ludności dokonany został w Austrji w 1857 r.; z porównania zaś onego z wykazami urodzeń i wypadków śmierci aż do r. 1860, okazuje się, że przyrost ludności w całej monarchji wynosi w pomienionym okresie 3.1 pCt. Rozmaite atoli kraje, Austrję składające, różnią się znacznie pod względem tego procentu, który wynosi: w Dalmacji 5.8, w Galicji 5.2, na Bukowinie 5.0, na Szlązku 4.8, w Czechach 4.2, na pomorzu austrjackiem 3.7, w Chorwacji i w. księztwie Siedmiogrodzkiem 3.2, na Morawie 3.1, w pograniczu wojennem 3.0, w Węgrzech 2.9, w królestwie Lombardzko-Weneckiem 2.3, w dolnej Austrji 1.6, w Krainie 1.3, w Styrji i Karyntji 0.9, w Tyrolu 0.7 i w górnej Austrji 0.2 pCt. Co do Salzburga, ten przedstawia w tymże okresie nieznaczne zmniejszenie się liczby ludności.

— W Nrze 27 *Dziennika Powszechnego* z r. b., podana była wiadomość porównywająca temperaturę tegorocznego Stycznia z temperaturą tegoż miesiąca w innych latach, poczynając od 1791 r.; dziennik meteorologiczny wiedeński podający od 1775 r. zmiany zachodzące w temperaturze, wskazuje że w ciągu tego czasu tylko dwie zimy były łagodniejsze w Wiedniu od tegorocznej, mianowicie w 1796 i w 1834 r. W obecnej zimie temperatura jest wyższa o 4° od temperatury normalnej w 1796 r. była wyższą od niej o 5,3°, zaś w 1834 o 4,8°.

— Dnia 2-go Marca rozpocznie się w Wrocławiu wyprzedaż na licytacji bibliotek pozostałych po zmarłym niedawno prorektorze Wejcher i teściu jego, b. rektorze Etzler'ze. Biblioteki te złożone są głównie z klasyków greckich i rzymskich, tudzież z dzieł traktujących starożytności, dzieje literatury, bibliografję i nauki przyrodzone. Są tam także muzykalje. Jest tam znaczna liczba książek, wielką wartość posiadających.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— *Dziennik podróży po Egipcie i Nubji* przez hr. M. Tyszkiewicza (część I-a, Paryż, w drukarni J. Claye, 1863, in 12-o). Pod tym tytułem, pisze *Kurjer Wileński*, świeżo opuścił prasę zajmujący opis podróży hr. Michała Tyszkiewicza po nieznanych nam krajach wschodu, kędy czterdzieści wieków spogląda ze szczytów piramid na obszerne rumowiska dawnej wielkości i cywilizacji. „Egipt, kraina cudów natury i cudów dzieł człowieka, kraina, kędy młoda ludzkość przed tysiącami lat wycisnęła w granitach ślady stóp swoich, w linjach architektonicznych, w wizerunkach bóstw i sfinksów odbiła zagadkę ducha, co się jeszcze nie wywinął z pieluch marzenia, a już rozmyślać poczyna,—Egipt oddawna był dla mnie upragnionym celem podróży. Jeżeli ciekawie śledzimy źródeł rzeki gaszącej nasze pragnienie, o ileż ciekawszemi być muszą dla człowieka źródła, skąd wypłynęła nań przed wiekami mądrość żywota!” Temi słowami rozpoczyna nasz wędrowiec swoją opowieść,—pod wpływem takich wrażeń i pobudek wsiada na pokład parowca „Indus” w Marsylji, który ma go zawieźć do Aleksandrji. Wypłynąwszy z nim razem z portu marsylskiego, czytelnik nie potrzebuje lękać się nudów, kołysaniem się statku lub mdłem opowiadaniem sprawionych wrażeń. Wspomnienia wywiezione z Europy, styl obrazowy i żywy pochłaniają całą naszą uwagę i bronią od przypadłości morskiej choroby, od której i sam autor dziennika podróży jest wolny. Po krótkim wypoczynku w Malcie, autor staje w porcie Aleksandrji na afrykańskim lądzie i ztamtąd już rozpoczyna szereg wycieczek i wypraw w głąb kraju, nieraz z rzeczywistem niebezpieczeństwem połączonych. Opis miasta Aleksandrji, obelisków (igieł) Kleopatry, kolumny Pompejusza, chałup Fellahów, cmentarzów mahometańskich i zjawisk fata morgana, wypełnia drugi rozdział— na wszystkiem z ciekawością zatrzymuje się oko wędrowca i trafnie kreśli pierwsze wrażenia. Trzeci rozdział stanowi opisanie drogi do Damietty. Czwarty rozdział poświęcony jest opisowi miasta Damietty i Port-Said, oraz robót około kanału Suezkiego. Z kolei droga do Kairu, Kair, droga do Keneh, Denderah i Koptos, nakoniec Teby, w następujących pięciu rozdziałach, dostarczają obfitego wątku i barw wschodnich do trafnych spostrzeżeń w obrazowaniu kraju, który od niedawna poczyna się odradzać pod tchnieniem cywilizacji europejskiej, i dla wielu z pomiędzy nas znanym jest tylko z legend biblijnych o siedmiu krowach tłustych i chudych Józefa, o żonie Putyfara lub o siedmiu plagach egipskich. Zwyczaje i obyczaje Egipcjan, dawne podania i obrzędy religijne, starożytności egipskie zgromadzone i złożone w Kairze przez znakomitego archeologa p. Mariette, znaczenie kanału Suezkiego, przyczyny dzisiejszej bezwładności wschodu, olbrzymie ruiny Karnaku, przedwiekowej rezydencji Faraonów, własne poszukiwania archeologiczne autora w Karnaku i Luksorze—wszystko to przesuwa się jak w panoramie w powabnem opowiadaniu wędrowca, który często w tych wycieczkach ponad brzegami Nilu zwraca się tęskną myślą i wspomnieniami do kraju rodzinnego i nieraz mu całe ustępy poświęca. Z żywem zajęciem, odczytaliśmy jednym tchem prawie ten dziennik podróży i niecierpliwie czekamy wyjścia na świat zapowiedzianej drugiej jego części. Dodać jeszcze musimy, że dzieło to wydane nakładem i staraniem p. J. K. Wilczyńskiego, odznacza się wytwornością papieru i druku. Zaleca je nadto nadzwyczajna taniość, gdyż tom obejmujący 360 stronic przeszło, kosztuje tylko 3 franki.

— Na posiedzeniu styczniowem kraińskiego towarzystwa historycznego, Dr. Henryk Costa odczytał napisaną przez się rozprawę o SS. apostołach słowiańskich Cyrylim i Metodym i o znaczeniu ich działalności dla Krainy. Prelegent opierając się na badaniach Gincel'a i Bily'ego, oraz na dawniejszych poszukiwaniach Schönlebena i Valvafora, jak niemniej na pismach Wodnika, Janicza i Hitzingera, dowodzi, że ani św. Metody, ani św. Cyryl nie wprowadził wiary chrześciańskiej do Krainy, lecz że jedynie na granicy chorwackiej robione były usiłowania zaprowadzenia w pomienionym kraju nabożeństwa kościelnego w języku słowiańskim podług ksiąg Metodego. — Następnie sekretarz towarzystwa August Dimicz, na podstawie rękopismu znajdującego się w Lublani *(Lajbach)*, dał opis granic Krainy pomiędzy r. 1770 a 1780. Nareszcie kustosz biblioteki Germonik zwrócił uwagę na wartość i znaczenie wydanej w Cilli, w języku słoweńskim, w czterech zeszytach i w formie regestów, „Kroniki Cillijskiej” *(Celska Kronika)*, przez Ignacego Orożena, przyczem złożył nadesłany przez tego ostatniego w darze towarzystwu egzemplarz tejże kroniki. P. Orożen zamierza rozszerzyć i przerobić tę kronikę, nowe bowiem poszukiwania dostarczyły mu nowych materjałów. P. Orożen donosi, że zebrał dotąd przeszło 1,000 wypisów z dokumentów oryginalnych i rękopismów z lat od 1140 do 1690, a obok tego zamierza zbadać powtórnie bogate archiwum w Oberburgu (będącym od czasów założenia biskupstwa lublańskiego, czyli od roku 1461, własnością tegoż biskupstwa), gdzie spodziewa się sprostować nie jednę z dat historycznych, poczem przy pomocy drugiego uczonego, zestawi zebrane przez się materjały w jeden tom. Praca podobna będzie miała tę zaletę, że materjał historyczny, dotyczący benedyktyńskiego niegdyś opactwa w Oberburgu i biskupstwa lublańskiego, zebrany będzie w jednę całość. Dla należytego zbadania dokumentów i rękopismów pomienionego archiwum, p. Orożen podejmie się poprzednio uporządkowania takowego i pracę swą w tym względzie rozpocznie od ułożenia tych skarbów w porządku chronologicznym.

— P. Karol de Moüy, wydał teraz w Paryżu dzieło pod tytułem: *Don Karlos i Filip II*, zajmujące się jednym z najciekawszych, najbardziej romantycznych, a najmniej rozjaśnionych epizodów z historji szesnastego wieku. Życie i śmierć Don Karlosa, syna i domniemalnego następcy Filipa II, Króla Hiszpańskiego, zawsze zajmowały umysły, lecz dotąd służyły głównie za przedmiot powieściopisarzom i poetom. Prescott tylko napisał w tym przedmiocie jeden rozdział dosyć obszerny, ale nie zawierający ani zupełnych ani dokładnych wiadomości, a to z powodu, iż autor ten nie wiedział o wielu ważnych dokumentach. Obok powabu poważnego, lecz ożywionego opowiadania, dzieło p. Moüy posiada rękojmię, jaką dają cierpliwe poszukiwania autora, oraz budzi zajęcie jako poważne studjum dziejowe.

— Powodzenie *Kursu fizyki (Cours de physique)* pp. Boutan i Almeda, tego wzoru edycij naukowych dla całej Europy, wydanego w Paryżu nakładem księgarni korpusów Cesarskich dróg i mostów i górniczego, p. Dunod, przeszło wszelkie przewidywania, tak, że w krótkim przeciągu czasu, musiano przygotować drugie wydanie, które w tych dniach opuściło prasę w Paryżu. Taż księgarnia, w podobny sposób wydała *Kurs chemji (Cours de chimie)*, p. Debray, którego nazwisko znane jest w nauce. Niesłychanie liczne doskonałe rysunki, piękność druku, umiarkowana cena, obok powabu nauki, z której przemysł czerpie swe życie i rozwój, naznaczają temu ostatniemu dziełu, miejsce w każdej lepszej bibliotece.

— Wyszło teraz w Paryżu dzieło p. Juljusza Verne, pod napisem: *Pięć tygodni w balonie; podróż po Afryce trzech anglików (Cinq semaines en ballon; voyage de découvertes en Afrique par trois Anglais)*, któremu przepowiadają wielkie powodzenie. Przedmiotem tej podróży imaginacyjnej jest przebycie całej Afryki przez trzech nieustraszonych, uczonych i dowcipnych anglików i streszczenie dokładne, a przedstawione z talentem, jasno i w sposób zajmujący wszystkich odkryć dokonanych przez najznakomitszych podróżników. Powietrzna ta podróż, tym się różni od podobnych opisów podróży, że oprócz pierwszego faktu, który jest wymyślonym w sposób wszakże bardzo prawdopodobny, reszta tak jest dokładną, że nauka nic nie ma do zarzucenia. Jest to dziełko zajmujące, a zarazem bardzo nauczające i dostępne dla każdego wieku i płci, chociaż i uczeni znajdą w niem ciekawe wiadomości.

JURISPRUDENCJA.

O odwoływaniu się do łaski,

przez Stanisława Budzińskiego.

(Wstęp.—Rys historyczny.—Środki zapobieżenia zboczeniom. — Usprawiedliwienie tych środków).

(Dokończenie, patrz Nr. 43).

ZASADY.

1. Odwoływanie się do łaski nie powinno służyć:

a) osądzonym z mocy ustawy gminnej 1[illegible] Kodeksu K. G. i P. na kary, w art. 126 tejże ustawy wymienione;

b) skazanym za przestępstwa, ulegające dochodzeniu na zaskarżenie osobiście obrażonego, wyjąwszy gdy kara pociąga za sobą utratę praw i przywilejów, lub gdy przestępstwo należy do rzędu tych, jakie w art. 163 K. K. G. i P. są wymienione.

2. Zatwierdzanie przez Namiestnika Królestwa wyroków podzwyczajnych, skazujących na kary, powyżej pod punktem 1 litera a) oznaczone, jest zbytecznem.

3. Powtórne udawanie się drogą łaski może służyć tylko uwięzionym i to wówczas jedynie, gdy Komisja Sprawiedliwości uzna istnienie nowych uzasadnionych powodów.

4. Przy wprowadzeniu w wykonanie postanowień w drodze łaski wydanych, postawienie kar jednych za drugie winno być dopuszczonem, i wyrzekanem stosownie do przepisów K. K. G. i P. przez Sąd, zarządzający wykonanie kary lub przez Radę Administracyjną, której decyzję wyjednywaćby mogły Sądy Poprawcze za pośrednictwem Komisji Sprawiedliwości, znosząc się wprost z takową.

Taka zamiana kary winna mieć miejsce bez względu na to, czy ułaskawienia odmówiono, czy też kara na tej drodze co do rozciągłości swej lub rodzaju zmienioną została.

5. Kto już raz poniósł karę, powodującą utratę praw i przywilejów, temu, — w razie dopuszczenia się nowego przestępstwa, nie pociągającego za sobą kary głównej,—wtedy tylko przedstawienie do łaski służyć winno, gdy Komisja Sprawiedliwości uzna, że zachodzą przemawiające, za nim okoliczności.

Ograniczenie to stosować się może jedynie do przestępców, którzy przed upływem lat trzech po wycierpieniu kary za pierwsze przestępstwo nowego się dopuszczą.

6. Odwołanie się do łaski winno być czynionem w protokóle ogłoszenia prawomocnego wyroku. Prośby o ułaskawienie zanoszone wprost do Tronu, do Namiestnika Królestwa, do Naczelnika Rządu Cywilnego, do Rady Administracyjnej, lub do Komisji Sprawiedliwości wypadałoby bez skutku pozostawiać.

7. Składanie świadectwa konduity lub innych dowodów na obronę skazanego, jemu samemu pozostawić należy z zakreśleniem tym celem dziesięciodniowego terminu, licząc od daty protokularnego odwołania do łaski.

8. Przedstawienia do łaski winny być czynione bez wyręczania się niższemi sądami przez sąd, który w sprawie mocą 1 Instancji wyrokował, i przesyłane przez tenże sąd wprost do Komisji Sprawiedliwości dla nadania im dalszego prawnego biegu.

9. Postanowienia w drodze łaski wydawane, powinny być przesyłane z Komisji Sprawiedliwości wprost właściwemu Sądowi Poprawczemu do ogłoszenia i wykonania, o czem tenże Sąd winienby donosić Sądowi w I Instancji wyrokującemu, jeśli sam w tej Instancji sprawy nie rozpoznawał.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Co do 1.

Co do ustępu a). Prawie we wszystkich ucywilizowanych krajach, nawet w tych, gdzie wolność osobista największemi otoczona jest rękojmiami, sprawiedliwość w przewinieniach policyjnych wymierzaną jest sumarycznie: wyrok natychmiast po jego wydaniu, bez żadnego dalszego odwoływania się przestępcy, ulega wykonaniu. Tej natychmiastowości wymaga porządek publiczny; dopuszcza jej małoważność skutków, jakie na winnego uchybienie jego ściąga, skutków, które nie tyle są karą kryminalną, jak raczej skarceniem, zwrócenie na drogę obowiązku i danie przykładu innym, na celu mającem. Na tych pobudkach oparte są rozporządzenia art. 127, 276 i 283 Ustawy Gminnej, nakazujące w niektórych razach niezwłoczne wykonanie kary. W innych zaś przypadkach możność udania się do drugiej instancji,—art. 127 ustęp. 2 i art. 276 Ustawy Gminnej, oraz art. 23 lit a, i b, Ustawy Przechod. do K. K. G. i P. dozwolona—aż nadto dostatecznie wymaganiom sprawiedliwości i słuszności odpowiadającą kontrolę przedstawia. Otworzenie drogi łaski w tego rodzaju przewinieniach, obok swej zbyteczności, niweczy dobroczynne z szybkiego wymiaru kary powstać mogące owoce, spowszednia wzniosłą instytucję ułaskawienia, zatrudnia Najwyższą władzę drobiazgami, niegodnemi jej uwagi, a pomnażając znakomicie czynności sądów, tamuje bieg sprawiedliwości z uszczerbkiem bezpieczeństwa społecznego.

Co do ustępu b). W przestępstwach, które polegając na obrazie osobistej mniej obchodzą ogół, prawodawca składa inicjatywę dochodzenia w ręku pokrzywdzonego, i niejako los obrażającego jego uznaniu powierza: może on wcale nie zanieść skargi; może, po uczynieniu jej, a nawet po zapadnięciu wyroku prawomocnego pojednać się z oskarżonym i uwolnienie jego od wszelkiej odpowiedzialności uzyskać (art. 163 K. K. G. i P.). Nadaniem takiej swobody działania doznającemu nadwerężenia najdroższych praw osobistych, pragnął prawodawca powstrzymać samowolne wymierzanie sobie sprawiedliwości lub uciekanie się do walki śmiertelnej w pojedynku. Przyjęcie takiej zasady w ustawodawstwie karnem tem było niezbędniejszem, że dotąd polityka prawodawcza nie zdołała zwyciężyć panującego przesądu i wznieść znieważonego na szczytne stanowisko obywatela, któryby dla pokrzywdzonego honoru, hamując swe namiętności, na drodze legalnej szukał zadosyć uczynienia.

Dla skuteczniejszego osiągnięcia takiego celu, koniecznem jest, aby Najwyższa władza w tego rodzaju przestępstwach wyzuła się z atrybucji ułaskawienia;—inaczej postępując, obala jedną dłonią to, co buduje drugą. Jakże dotkliwem jest dla obrażonego, gdy po długiem oczekiwaniu dostąpiwszy prawie celu swej prawowitej zemsty, do skazania przez sądy przeciwnika, nagle dowiaduje się, iż temu kara, i tak może niezbyt ciężka, znacznie złagodzoną, albo, co gorsza, darowaną została! Nie będzież to nadal dla znieważonego zachętą, aby sam sobie sprawiedliwość wymierzał, nieufając zwodniczym prawa karnego obietnicom?

Inne jest położenie rzeczy, gdy postanowionej na obrażającego karze towarzyszy utrata praw i przywilejów osobistych: kary takie już do ważniejszych należą; złagodzenie ich przez właściwą władzę drogą wyjątkową, szczególnemi okolicznościami spowodowane, nie zawiedzie jeszcze nadziei pokrzywdzonego. Tu odsunięcie od drogi łaski zbyt uciążałoby przestępcę.

Nie tylko wielkość kary wskazuje potrzebę dopuszczenia odwołania się do ułaskawienia w przestępstwach na zaskarżenie dochodzonych: odwołanie to musi być przyznanem niektórym z tych czynów karogodnych, ze względu na sam wyjątkowy ich charakter. Są to przestępstwa, które możnaby nazwać prywatno-publicznemi. Pociągnięcie do odpowiedzialności winnego zawisło od woli obrażonego: w tem leży ich odcień prywatny; tu już dalszy wpływ skarżącego ustaje i przestępstwo przybiera charakter publiczny, pojednanie nie znajduje już miejsca. Takiemi przestępstwami są: znieważenie zwierzchnika przez podwładnego w służbie rządowej, zgwałcenie niewiasty, uwiedzenie i shańbienie nieletniej i t. d. (art. 163 K. K. G. i P.). Jeśli odpowiedzialność za te czyny prawodawca uczynił zawisłą od podania zażalenia, to nie dla tego, żeby one nie obchodziły żywo interesu społecznego, lecz dla tego jedynie, iż obawiał się, aby dochodzenie z urzędu nie stało się uciążliwszem dla obrażonego przez rozgłoszenie jego krzywdy, jak dla winnego przez ściągnięcie nań zasłużonej kary. Wniesienie skargi obawę tę usuwa, i odtąd obrażony, obok przeważających względów porządku społecznego, żadnego wpływu na bieg sprawiedliwości wywierać nie może. Odrębna natura tych, przestępstwo zdaje się dostatecznie usprawiedliwiać, iż popełniającym je droga łaski przeciętą być niepowinna.

Zakończmy statystycznem spostrzeżeniem. Dowodem, jak dalece zastosowanie proponowanej zasady 1ej zdoła przyczynić się do zmniejszenia czynności łaskowych, może być ta okoliczność: iż—jak wykazy statystyczne Komisji Sprawiedliwości z kilku lat ostatnich przekonywają,—z pomiędzy zarzutów na zaskarżanie obrażonego dochodzonych same sprawy o obelgi i potwarz wynoszą jedną trzecią ogólnej liczby spraw, a nawet w latach 1859 i 1860 liczba ta doszła blisko do połowy.

Co do 2.

Powody usprawiedliwiające ustęp a) poprzedzającego punktu uzasadniają zarazem zbyteczność zatwierdzenia podzwyczajnie wyrzeczonych małoznaczących: skarceń, — zatwierdzania, art. 6 Instrukcji o karach podzwyczajnych z d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1847 zaleconego. Uchylenie tego zatwierdzania tem bardziej jest nieuniknionem że kary, art. 126 Ustawy Gminnej wymienione, żadnego stopniowania nie obejmują, a tem samem art. 3 tejże Instrukcji, oznaczający sposób zniżenia kary podzwyczajnej, zastosowanym być nie może.

Co do 3.

Osoby z więzienia odpowiadające, jako cięższym ulegające zarzutom, mogą wyjątkowo w razie wykazania nowych powodów udać się drogą łaski. Dopuszczenie do tego dobrodziejstwa osób, na wolności pozostających, byłoby zbytecznem, a nawet dla wymiaru sprawiedliwości szkodliwem, skoro, jak doświadczenie przekonywa, powtórna prośba o ułaskawienie, najczęściej na błachych oparta zasadach, służy tylko za środek usuwania się od wykonania kary. Na tych zapewne pobudkach opartem zostało postanowienie Ks. Namiestnika z d. 27 Lipca 1816, mylnie na obwinionych, na wolności zostających, w praktyce rościągane, którego osnowę w dosadniejszych oddaną wyrazach, niniejszy punkt obejmuje.

Co do 4.

Ułaskawienie, mając na celu ulżenie losu skazanego, nie może pogorszać jego położenia i pozbawiać dobrodziejstwa, z ogólnego prawa wypływającego. Ztąd, w razie bezskutecznego przejścia drogi łaski lub doznania zmniejszenia wysokości zawyrokowanej kary, przestępcy służy prawna możność uzyskania, za decyzją sądu lub Rady Administracyjnej, zamiany tej kary w sposób K. K. G. i P. przepisany. Najwłaściwsza pora do ocenienia stosowności zamiany przedstawia się właśnie wówczas, gdy idzie o wykonanie kary, i gdy w tym czasie stan zdrowia lub inne osobiste okoliczności przestępcy, potrzebę tej zamiany obudzają. Że miał to na uwadze prawodawca, między innemi, art. 86 t. p. o tem przekonywa.

Przy takiem zapatrywaniu się, proponowana zasada jest tylko interpretacyjną. Wszakże odpowiedni przepis dla tego byłby potrzebnym, że Sądy, podzielające taki sposób widzenia, czują się skrępowanemi przez Reskrypt Komisji Sprawiedliwości z d. 8 (20) Stycznia 1858 r. Nr. 19,041, zabraniający podstawiania chłosty za dom roboczy po bezskutecznem przejściu drogi łaski. Reskrypt ten wszakże wiązać sądów nie może, skoro interpretacja obowiązująca (autentyczna) jest udziałem tylko władzy prawodawczej; a obok tego jak już wyżej nadmieniono, osnowa reskryptu nie jest zgodną z rozporządzeniami K. K. G. i P.

Istotną wątpliwość przedstawia w jurysprudencji przypadek, gdy w drodze łaski kara co do rodzaju swego zmianie ulegnie. I tu przecież zastąpienie kary przez inną odpowiedniejszą, z powodów i w sposób wyżej przywiedziony, dozwolonem być winno.

Co do właściwości bezpośredniego znoszenia się Sądu Poprawczego z Komisją Sprawiedliwości zobaczyć niżej ustęp drugi pobudek do punktu 8 i 9.

Co do 5.

Niepoprawność przestępcy,—który, doznawszy złagodzenia kary, utratę praw i przywilejów pociągającej, nowego przestępstwa się dopuści,—nie dozwala stawić go na równi z udającym się do łaski po raz pierwszy, zwłaszcza że pozyskanie zmniejszenia kary, za nową obrazę prawa postanowionej, mogłoby go do dalszych ośmielić bezprawi. Spokojne zachowanie się przestępcy, a przynajmniej wstrzymywanie się od ważniejszych prestępstw, w ciągu lat trzech od daty poniesienia kary, nie świadczy skłonności do ciągłego naruszania praw kodeksem karnym osłoniętych; nie powinien przeto doznawać ścieśnienia w odwołaniu się do ułaskawienia, jeśli po upływie tego czasu nowego przestępstwa dokona.

Surowość kary głównej, na jakąby przestępca, który już z łaski korzystał, skazany został, wymaga bezwarunkowo przedstawienia go do ułaskawienia, jeśli o takowe upraszać będzie.

Co do 6.

Zabronienie udawania się do łaski w inny sposób, jak w protokóle ogłoszenia prawomocnego wyroku, uwolni władze od licznej a zbytecznej korespondencji.

Co do 7.

Składanie świadectw konduity i innych dowodów w umiarkowanym terminie pod preklują, za staraniem samych stron, nie mało przyczyni się do przyspieszenia postępowania łaskowego. Obecnie samo ściąganie dowodu sprawowania się, jeśli to w toku śledztwa nie nastąpiło, nieraz trwa kilka miesięcy, obok oporem idącej korespondencji z władzami policyjnemi, nader na wezwania sądów obojętnemi.

Co do 8 i 9.

Zdaje się być rzeczą najwłaściwszą, gdy przedstawienie do łaski iść będzie od Sądu, który wydawszy wyrok w I Instancji, miał

największą sposobność bliższego obeznania się ze sprawą. Dotąd cały ciężar przygotowywania opinji w drodze łaski spadał wyłącznie na Sądy Kryminalne, a to w myśl § 595 O. K. P. (porównać art. 2 i 5 dekretu Króla Saskiego z d 26 Lipca 1810, w związku z dekretem z d. 19 Lutego 1812 art. 1 i 2), chociaż niektóre z nich wymogły na Sądach poprawczych, aby im opinje te projektowały.

Pośrednictwo Sądu Kryminalnego przy przedstawieniu do łaski przez Sąd Poprawczy, gdy ten wyda wyrok w I Instancji, byłoby zupełnie zbyteczną ceremonją, istotnemi względami hierarchicznego porządku bynajmniej nieusprawiedliwioną, narażającą Sąd Kryminalny na niepotrzebną machinalną pracę, a sprawiedliwość na zwłokę. Niedogodność podobna istniejąca obecnie przy przesyłaniu przez Komisję Sprawiedliwości postanowień Sądom Poprawczym za pośrednictwem Sądów Kryminalnych, również winna być usuniętą. Takie uproszczenie znoszenia się władz będzie spełnieniem woli Monarszej, o dążeniu do skróconej korespondencji, objawionej w odezwie Ministra Sekretarza Stanu do Namiestnika Królestwa jeszcze pod dniem 9 (21) Stycznia 1852 r.

pisano w Lutym 1862 *r.*

Stan Zakładów Naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków w Listopadzie 1862 *r.*

W uwagach dotąd spisanych wykazaliśmy dostatecznie, jak stała sprawa języka polskiego jako wykładowego po zakładach naszych naukowych. Kreśląc jej historję i wykazując stan jej faktyczny, nie odnosiliśmy się do wzoru jakiegoś idealnego, według którego chcielibyśmy byli ową sprawę mieć załatwioną, w sposób potrzebom naszym najodpowiedniejszy. Przeciwnie zestawiając każdą fazę stosunków faktycznych z istniejącemi, przez władze wyższe i najwyższe wydanemi rozporządzeniami, chodziło nam tylko o rozwiązanie pytania, czy owe fazy zgadzały się z owemi przepisami, które powinny były w każdym obowiązywać razie.

Dziś przychodzi nam rzucić okiem na dalszy rozwój w mowie będącej sprawy. W przeciągu lat kilku kronika nasza milczy; bo wyjąwszy owe usiłowania, dążące do coraz obszerniejszego zaprowadzenia wykładów niemieckich w miejsce polskich, o których wspomnieliśmy tam, gdzieśmy kilkuletni stan gimnazjum tarnowskiego corocznemi wykazali datami, nie zaszła żadna istotna, na nowem rozporządzeniu wyższem oparta zmiana. Trwał ten stan od roku 1854 do 1859.

Dopiero w tym ostatnim roku wyszło nowe rozporządzenie ministerjalne z 8go Sierpnia, oparte na postanowieniu najwyższem z d. 20-go Lipca tegoż samego roku, które ponieważ dało powód do nieporozumień w kraju, w całości tu przytoczymy. Ogłoszone w dzienniku ustaw państwa, brzmi ono jak następuje:

„Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z d. 8-go Sierpnia 1859 r., którem ogłasza się zmiana postanowienia w najwyższem piśmie odręcznem z 9-go Grudnia 1854 r. (dz. ustaw państwa 1. 315) zawartego co do miary, w jakiej język niemiecki we wszystkich gimnazjach, z wyjątkiem lombardzko-weneckich, być ma językiem wykładowym".

„J. C. K. Ap. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20-go Lipca 1859 roku najłaskawiej pozwolić, aby po gimnazjach w okolicach, w których ludność przeważnie innym, a nie niemieckim mówi językiem, odstąpić od powszechnej w najwyższem piśmie odręcznem z d. 9 Grudnia 1854 r. (dz. ustaw państwa L. 315 § 2) wyrzeczonej zasady, według której językiem wykładowym w klasach wyższych, wszędzie przeważnie niemiecki być powinien, a sąd o środkach dydaktycznych, których obok nauki języka niemieckiego, we wszystkich klasach obowiązującej, użyćby należało celem doprowadzenia uczniów do tego, aby po ukończeniu gimnazjum w języku niemieckim w piśmie i mowie nabyli biegłości, tym pozostawić, do których należy staranie około odpowiedniego gimnazjum i ustanawianie w niem nauczycieli. Obok tego obowiązuje nadal rozkaz, aby przy pisemnych i ustnych egzaminach dojrzałości, z całą sumiennością wymagano znajomości języka niemieckiego i biegłości w poprawnem jego używaniu, stwierdzając ją także przez popis z tego przedmiotu, jakoteż za pomocą egzaminu w przedmiotach innych.

Tem samem znoszą się także te postanowienia reskryptu z d. 1-go Stycznia 1855 r. (dz. ustaw państwa L. 7 §§ 2 i 9), regulującego stosunki językowe po gimnazjach w Węgrzech, Kroacji i Sławonji, Siedmiogrodzie i serbskiej wojewodzinie z Tem. Banatem, które nie zgadzają się z rozporządzeniem powyżej przytoczonem.

Tak brzmi ów reskrypt z 8 Sierpnia 1859 r. Przedrukowany po pismach publicznych krajowych, dobre sprawił wrażenie. I dziennik Krakowski podniósł ważność jego dla szkół galicyjskich, obiecując sobie rychłe zmiany dotychczasowego faktycznego stanu co do języka wykładowego, który uczącej się młodzieży nie małe stawiał do przezwyciężenia trudności. Powszechnie bowiem mniemano że ogłoszony świeżo reskrypt znosi nie tylko faktyczne co do języka wykładowego stosunki, jakie się po roku 1854 były rozwinęły, ale znosi nawet samą ustawę i zasadę z grudnia 1854 r., według której wprawdzie w języku uczniom najbardziej znanym podawać się miała nauka, ale zawsze w wyższych klasach przeważnie języka niemieckiego do wykładów używać należało.

W całym kraju zatem reskrypt w mowie będący, sprawił bardzo dobre wrażenie. Cieszono się powszechnie z aktu sprawiedliwości z woli monarszej dokonanego, w skutek którego młodzież pobierać miała nauki w języku ojczystym, a obok tego nabywać także gruntownej znajomości języka niemieckiego, tak pod względem stosunków naszych politycznych, jakoteż i ze względu na samą umiejętność i oświatę zasługującego na gruntowną ze wszech miar znajomość. Pierwsze było naturalnem, drugie powszechnie zupełnie słusznem uznano. Cieszyli się więc rodzice, którym chodziło o przyszłość dzieci; cieszyła się młodzież szkolna, widząc już prawie usunięte zapory i trudności, z któremi tak bardzo walczyć jej przychodziło; nieobojętni byli i nauczyciele, ułatwienie pracy tak uczniów jak i własnej mając na względzie. Słowem, reskrypt w mowie będący powszechnie jak najlepiej przyjęto, a zarazem powszechnie tylko tak go pojmowano, jak go i czytelnicy nasi, jeśliby go dziś dopiero po raz pierwszy byli czytali, w pierwszej chwili zaraz po przeczytaniu zapewne pojęli, t. j. że reskrypt z sierpnia 1859 roku zniósł: a) we wszystkich gimnazjach, prócz lombardzko-weneckich, rozporządzenie z 1854 r.; b) że zaleciwszy jak najgoręcej gruntowne nauczanie języka niemieckiego, wybór odpowiednich ku temu środków tym pozostawił, którzy mieli powierzoną pieczę nad szkołami i do których wybór należał nauczycieli; a w końcu c) że zniósł także owe rozporządzenia, które co do gimnazjów w krajach niegdyś pod nazwą węgierskich objętych, wydano w styczniu 1855 r. — Reskrypt, o którym piszemy, wydany był w sierpniu, a więc w czasie wakacij. Oczekiwano więc rozpoczęcia nowego roku szkolnego, spodziewając się, że właśnie w owym czasie najstosowniejsza nadarza się pora do przeprowadzenia wskazanej reskryptem zmiany.

Tymczasem nadszedł nowy rok szkolny i rozpoczął się znów dawnym trybem. Publiczność oczekująca niecierpliwie rozpoczęcia nauk, a widząc dawny stan rzeczy na nowo w praktykę wprowadzony, nie mogła sobie wytłomaczyć co się dzieje i nagabywała ciągle władze zakładami bezpośrednio kierujące. Ale władze te obowiązywał dawniejszy stan rzeczy, bo nowych poleceń do przedsięwzięcia zmian nie otrzymały od władz wyższych. Zaczęły chodzić pogłoski, że owo rozporządzenie z 8-go Sierpnia nie tyczy się Galicji, że stosuje się tylko do Węgier, a mianowicie i tam do tych tylko zakładów, które z prywatnych utrzymują się funduszów.

Nastąpiło więc powszechne rozczarowanie. Nie obeszło się z obu stron i bez rozdrażnienia. Reskrypt bowiem z Siernia, jeśliby był wszedł w życie, zmusił byłby osoby nie władające językiem poskim do ustąpienia; zagrażał więc tu i owdzie, temu lub owemu stanowisku. W takim razie radość w kraju nie przypadała do smaku, a w skutek tego nie obeszło się bez posądzeń o agitację, nawet nauczycieli, naturalnie tych, którzy nie ukrywali radości, że przecież przyjemniej im pracować w języku ojczystym aniżeli w obcym.

Tymczasem rzecz zostawała *in statu quo* a ministerium, które ogłosiło było reskrypt, nie spieszyło się ani z wykonaniem, ani, jeśli reskrypt w kraju powszechnie źle był zrozumiany, z wyjaśnieniem jego właściwej treści. Powiedzieliśmy, że się nie spieszyło, bo dopiero w marcu 1860 r., a więc po upływie przeszło pół roku, dało w tej sprawie swoje wyjaśnienie.

Zawiera się ono w reskrypcie ministra wyznań i oświecenia z d. 8 Marca 1860 roku,— wystosowanym do jednej władzy krajowej *(an eine Landesstelle)*; a znaleść można ów reskrypt w czasopiśmie dla austrjackich gimnazjów *(Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien)*, wydawanem w Wiedniu w roczniku z 1860 r. na str. 281 i 282.

W celu wyjaśnienia sprawy przytoczymy reskrypt w liście następującym.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Styczeń 1863 *r.*

Dr. Anton Gindely. *Rudolf II und seine Zeit.* 1600 *bis* 1612. *Band I. Prag.*

Dzieło to jednego z pierwszorzędnych historyków czeskich, jest owocem przedsięwziętej przez niego podróży naukowej, w której nagromadził materjały nadzwyczaj ważne dla dziejów kraju czeskiego i całej monarchji austrjackiej. Pracy tej, obliczonej na parę tomów, wyszedł na teraz z druku tom pierwszy, a tom drugi także wkrótce wydany zostanie. Tom ten doprowadzony został do nadania stanom czeskim patentu królewskiego. Rozdział wstępny obejmuje w krótkich zarysach obraz stosunków hiszpańsko-austrjackich, przed zawarciem przez Filipa austrjackiego związków małżeńskich z Johanną hiszpańską, tudzież polityki Karola V i Filipa II, poczem autor przechodzi do linji niemieckiej domu Habsburgskiego. P. Gindely powiada, że linja ta miała w sobie bardzo mało z ducha stronniczego, jakim odznaczała się linja hiszpańska, w swym głównie stosunku do protestantyzmu. Zdanie to stosuje się przedewszystkiem do Maksymiljana II. Monarcha ten, pełen tolerancji i względności dla swych protestanckich poddanych, nie stawiał zawad rozwojowi państwa niemieckiego i pod tym to względem stoi w zupełnej sprzeczności z Filipem II i jego dążnościami państwowemi i politycznemi. Zdaniem autora, pomimo przeciwnego twierdzenia dziejopisarzy, obie linje domu Habsburgskiego były od samego początku prawie obce sobie, dążyły każda do swego celu i pod tym jedynie względem wydawały się zaprzyjaźnionemi, iż można było być pewnym, że nie będą toczyć z sobą wojny. Dopiero pod Ferdynandem II, który wybawieniem swem obowiązany był wyłącznie hiszpanom, polityka familijna obu tych linij była przez długi czas wspólną.

P. Gindely daje szczegółowy obraz osobistości Rudolfa II. Objął on w wieku lat 24 rządy Austrji, Węgier, Czech i Morawy, a wraz z temi koronami, włożył na swą głowę koronę cesarzów niemieckich. „Od samego początku swego panowania, Rudolf II zamieszkał w Pradze, urządził tameczny zamek odpowiednio swej godności, i pędził życie spokojne, uprzyjemniając je sobie zamiłowaniem w sztukach pięknych. Jakkolwiek monarcha ten lubił polowanie i czynił w tym celu częste po kraju wycieczki, pomimo to był od samej młodości tak wielkim nieprzyjacielem ruchu, iż długo po zgonie ojca zwlekał z podróżą do Morawy, dla przyjęcia od tego margrabstwa hołdu, i uczynił to nie wpierw, jak po długiem i niejednokrotnem dopominaniu się stanów morawskich. Poczerpnął on wprawdzie w Hiszpanji usposobienie bardziej religijne od tego, jakiem ożywiony był jego ojciec; wypadki atoli z ostatnich lat jego życia, jak niemniej wymuszona jego gorliwość w młodszych latach, służą dowodem, iż zasady w których został wychowany, mało na urobienie się jego ducha wpłynęły".

O charakterze osobistym Rudolfa mnóstwo jest wiadomości, wśród których pierwsze miejsce zajmują relacje posłów rzeczypospolitej Weneckiej. W ogóle malują go jako człowieka ujmującej powierzchowności i nadzwyczaj łagodnego charakteru. Przystęp do niego był łatwy, a obejście się jego było pełne uprzejmości. Rudolf posiadał wiele języków, między innemi łaciński, niemiecki i cokolwiek czeskiego, lecz najbieglejszym był w hiszpańskim, wśród którego wychował się; największe atoli upodobanie znajdował w języku niemieckim, którym prawie wyłącznie mówił. Umysł jego musiał być bardzo subtelny, kiedy tak zręczni spostrzegacze, jakimi byli posłowie weneccy, podziwiali trafność jego sądu. Upodobania atoli tego cesarza skierowane były nie do zatrudnień wynikających z jego stanowiska, a do zajęć, które zaszczyt przynieść mogą bogatej osobie prywatnej, lecz którym monarcha oddawać się może w zupełności jedynie z ujmą innemu, ważniejszemu zadaniu. Od lat młodzieńczych miał Rudolf II szczególne zamiłowanie do sztuk pięknych, mianowicie do malarstwa, rzeźby i mozaikowania, a z nauk, oddawał się głównie chemji i astronomji. Podczas gdy sprawy państwa wymagały nieustannej działalności, mijały nieraz miesiące i lata, zanim wydał decyzję co do ważnej jakiej kwestji, a obecność swą na posiedzeniach rady tajnej skracał ile możności, byle wrócić do zatrudnień, w których sobie upodobał. Wiodąc życie odosobnione w zamku, Rudolf spędzał czas bądź na rozmowie z artystami, których naokoło siebie gromadził, bądź na pracy w osobnej sali, gdzie w towarzystwie jedynie jednego sługi i pomocnika, oddawał się malarstwu, rzeźbiarstwu, doświadczeniom chemicznym, lub spostrzeżeniom astronomicznym.

Takim był monarcha, w ręku którego spoczywały losy państwa, będącego na samym zaczątku tworzenia się i rozwoju. Słusznie bowiem profesor Gindely powiada, że Ferdynand I, po przyłączeniu do swych niemieckich posiadłości, dwóch krajów tak rozległych, jak Węgry i Czechy, nie mógł jeszcze pomyśleć o utworzeniu z tych trzech koron jednolitego państwa, zdolnego położyć kres niepodległości każdej z tych trzech części pod względem politycznym. Jedyną spójnią łączącą te kraje, była osoba panującego monarchy, podczas gdy pod względem właściwej każdej z tych części ustawy i samorządu, żadna nie nastąpiła zmiana. Maksymiljan II nie troszczył się bardziej od Ferdynanda I o zamalgamowanie podległych jego berłu państw, a gdyby nawet powziął podobny zamiar, byłby napotkał przeszkody ze strony stanów. Węgry bowiem i Czechy dawały pilną baczność na to, ażeby żadna sprawa korony węgierskiej lub czeskiej nie była roztrząsaną ani rozstrzyganą przez kogo innego, jak tylko przez te osoby, które ustawa do tego upoważniała, a zatem przez stany i radców właściwej korony. Lecz pomimo gorliwości, z jaką stany czeskie, węgierskie i austrjackie strzegły swych praw, „sama już ta okoliczność, że trzy te kraje zostawały pod jednym monarchą, wywołała niektóre wspólne instytucje, którym stany pomienione nie stawiały najmniejszej opozycji, gdyż nie pojmowały ich doniosłości, lecz które z tem większą siłą podkopywały ich niepodległość i czyniły niemożebnem rozpadnięcie się nowoutworzonego państwa".

Rzeczywiście, już od samej prawie chwili połączenia się tych krajów pod jednem berłem, utworzone zostały liczne urzędy, kompetentne dla wszystkich trzech części; jakkolwiek z natury rzeczy, atrybucje ich nie były jeszcze dość wyraźnie określone, niemniej atoli rozciągały się one do całego państwa. Tak np. sprawami sił zbrojnych cesarza kierowała „rada nadworna wojny" *(Hofkriegsrath)*, która miała swe siedlisko w rezydencji monarchy. „Radcy nadworni byli pierwiastkowo niczem innem, jak tylko przybocznikami cesarza, lecz następnie okoliczności uczyniły z nich władzę austrjacką, o wiele wprzód nim pomyślano o możności utworzenia się monarchji austrjackiej". W takimże stosunku władza zwana *Hofkammer*, pozostawała do finansów. Najważniejsze wśród tych kolegjów doradczych miejsce zajęła „rada tajna" (*geheime Rath*), którą uważać należy poniekąd jako najdawniejszą formę ministerstwa austrjackiego". Rada ta złożona bywała najczęściej z niemców, lecz nie zbywało też w niej na węgrach i czechach. Na radzie tajnej spoczywały głównie tak sprawy zagraniczne, jak i wszystkie inne, wymagające inicjatywy samego cesarza.

Myśl stworzenia ustawy wspólnej dla wszystkich krajów, pod berłem Rudolfa II zostających, zaprzątała umysły licznych mężów znakomitych owego okresu.

Następny rozdział poświęcony jest opisowi usiłowań czynionych podczas choroby Rudolfa II w celu skłonienia go do wyznaczenia po sobie następcy tronu. Dr. Gindely roztrząsa tu z wielką dokładnością stanowisko Hiszpanji i Papieża do usiłowań w tym względzie Matjasza. Wszelkie zabiegi rozbijały się długo o mocne postanowienie Rudolfa. Usiłowania te byłyby się bezwątpienia w niwecz obróciły, gdyby nie zawikłania polityczne krajów zostających pod berłem Rudolfa, przeciw któremu wszystko zaczęło sprzysięgać się. Najwięcej zaś kłopotu nabawiała go kwestja węgierska. W tem miejscu autor daje ciekawy obraz stanu Węgier w końcu XVI i na początku XVII wieku, przyczem opiera się głównie na relacjach posłów weneckich, jak np. Lorenza Contarini'ego.

Do zamieszek wewnętrznych, które zwiększały rozdwojenie pomiędzy chorym monarchą a członkami jego rodziny, dodać należy ambitne dążności króla francuzkiego Henryka IV, który odziedziczył po Franciszku I politykę, mającą na celu podkopanie potęgi domu Habsburgskiego. Różnica w tym względzie pomiędzy pomienionemi dwoma monarchami francuzkimi na tem jedynie zależała, że Franciszek I działał przeciwko Habsburgom we Włoszech, a Henryk IV w Niemczech, gdzie znalazł gotowe do tego żywioły. Główne dla siebie narzędzie król francuzki znalazł w księciu Chrystjanie anhaltskim, któremu pod względem zręczności i przezorności politycznej ze wszystkich spółczesnych mu monarchów, jeden chyba Henryk IV wyrównywał. Książe ten niemiecki dążył nieustannie do ruiny domu Habsburgskiego, a gdyby zdolnościom jego politycznym i przebiegłości w intrygach, wyrównał talent militarny, byłby on niezawodnie zmienił postać Europy środkowej i zachodniej, nie wyłączając i Hiszpanji, gdzie dom Habsburgski panował. Pierwszem Chrystjana usiłowaniem było popieranie planów arcyksięcia Matjasza, w czem znalazł chętne ze strony niektórych magnatów węgierskich i austrjackich spółdziałanie. Z drugiej strony, usiłowania tego książęcia popierał na Morawie Karol z Zierotyna, morawczyk, najuczeńszy mąż owych czasów i najbieglejszy polityk. Zamiary księcia Anhalt względem domu Habsburgskiego podzielali także niektórzy panowie czescy, a z pomiędzy tych najbardziej magnat Rosenberg. Chrystjan, pewny poparcia ze strony znacznej liczby książąt niemieckich, utrzymywał Matjasza, brata Rudolfa II, w ambitnych przeciw temu ostatniemu zamiarach, w widokach jedynie osobistych, chcąc wywołać przez to rozpadnięcie się krajów, pod panowaniem Habsburgów zostających. Nareszcie arcyksiążę Matjasz osiągnął cel swych życzeń, gdyż na mocy układów z Rudolfem II, miał on odziedziczyć wszystkie po tym ostatnim posiadłości. Lecz nie do tego dążył Chrystjan, który tracił w ten sposób pozór do mięszania się w sprawy wewnętrzne Austrji. Książę ten przeto wszedł w bliższe stosunki z protestantami austrjackimi i wciągnął ich do związku z książętami niemieckimi, nowej nauce hołdującymi. Obok tego, Chrystjan począł popierać pozornie Rudolfa II przeciw Matjaszowi. Wszelkie atoli usiłowania w tym względzie zostały znowu zniweczone ustępstwami poczynionemi przez Matjasza na rzecz stanów dolnej i górnej Austrji, oraz nowemi układami pomiędzy Rudolfem II a Matjaszem. Spory zaś korony ze stanami czeskiemi zakończone zostały, po długich usiłowaniach, znanym patentem królewskim, który arcyksiążętom austrjackim niewypowiedziany smutek sprawił. Autor roztrząsa wszechstronnie ów patent królewski, który był bezpośrednią przyczyną wszczęcia się wojny trzydziestoletniej. Patent pomieniony warował prawa tak katolików jak i protestantów czeskich, lecz objęte nim punkta spowodowały wkrótce, pod względem ich ducha, znaczenia i stosowania, nadzwyczajne trudności i zawikłania bez końca. Znaczenie patentu królewskiego wybornie wyjaśnia znakomity ówczesny uczony czeski Slawata.

Heinrich W. J. Thiersch. *Griechenlands Schicksale vom Anfang des Befreiungskrieges bis auf die gegenwärtige Krisis. Frankfurt.*

Wśród pozostałości literackiej Fryderyka Thierscha, nad uporządkowaniem której i zestawieniem jej w jedno obszerne dzieło, pracuje syn jego Henryk Thiersch, na szczególną uwagę zasługują notatki dotyczące dziejów utworzenia się nowego królestwa greckiego i historji tego kraju z ostatnich lat zostawania onego pod panowaniem tureckiem. Wśród papierów tych znajdują się także rzadkie dokumenta oryginalne, jak np. uchwalona jednozgodnie przez zgromadzenie narodowe greckie, w Nauplji, w sierpniu 1832 roku, deklaracja dotycząca uznania księcia Otona bawarskiego królem greckim. Dokument ten powierzony był w oryginale Fryderykowi Thiersch dla doręczenia onego księciu Otonowi; ponieważ atoli mocarstwa były już wybór ten potwierdziły, przeto dokumentu tego w Monachjum nie przyjęto, i takowy pozostał w posiadaniu F. Thierscha.

Studja nad tą pozostałością literacką postawiły D-ra Henryka Thierscha w możności napisania dzieła, którego tytuł tu na czele przytoczyliśmy. Autor powiada, że jest to tylko „krótki przegląd;" lecz ta właśnie okoliczność czyni pracę tę w obecnych czasach wielce pożądaną. Nikt jeszcze dotąd nie zestawił z taką znajomością rzeczy, systematycznością i jasnością, wypadków greckich od 1821 r., oraz rozmaitych okresów i warunków postępu lub zacofania się kwestji greckiej, jak to uczynił autor w niniejszej pracy. Widzimy tu wyraźne odróżnienie faktów ważnych i stanowczych, od wypadków drugorzędnych; co do tych zaś ostatnich, autor ograniczył się na przytoczeniu jedynie niektórych z nich, przez co uniknął zagmatwania i ułatwił ogólny na dzieje nowego królestwa greckiego pogląd. Dr. Henryk Thiersch ożywiony jest w dziele niniejszem tymże samym dla Grecji zapałem (który zresztą ile możności miarkuje), jakim odznaczał się jego ojciec, który w popieraniu kwestji greckiej, upatrywał zadanie swego życia. Ztąd pochodzi nadzwyczajne w opowiadaniu życie, które bardziej jeszcze podnoszą liczne porównania z wypadkami dziejów Grecji starożytnej.

Adam Wolf. *Marie Christine, Erzherzogin von Oesterreich. Zwei Bände. Wien.*

P. Adam Wolf podjął się zadania napisania biografji arcyksiężniczki Marji Krystyny, pełnej światłego umysłu córki Marji Teresy. Księżnę tę niemcy słusznie zaliczają do rzędu najznakomitszych 18-go wieku niewiast. Autor, znany z badań swych nad czasami terezjańskiemi i leopoldyńskiemi, główne zaś nad zjawiskami ówczesnemi na polu społecznem i umysłowem, posiadał obfity do życiorysu Marji Krystyny materjał, gdyż między innemi miał sobie udzielone wszystkie po tej księżnej pozostałe papiery, a między innemi około 2,500 listów, pamiętniki księcia Alberta od 1780 do 1798, cały szereg sprawozdań tegoż księcia i księżny z podróży i t. d.

Marja Krystyna była przez długi czas punktem środkowym nadzwyczaj ruchliwego i w wypadki polityczne bogatego okresu. „Wypadki i wyobrażenia całej połowy stulecia oddziałały na jej życie. Pamięć o niej pozostaje w ścisłym związku ze wspomnieniami o Marji Teresie, o Józefie II, o Leopoldzie II i o wielu donośnych w dziejach świata wypadkach. Dzieje tej niewiasty wiodą nas na dwór Marji Teresy w jej najświetniejszej epoce, tudzież do Preszpurga, gdzie Marja Krystyna długi czas bawiła, do Budy, gdzie przedmieście otrzymało od niej nazwę, do Brukseli, Paryża, Bonn i Drezna. Poznajemy tu charakter znacznej liczby osób z rodzin panujących, które zostawały w familijnych lub przyjacielskich z księżną stosunkach. Poznajemy także charakter, zasady i losy jej małżonka, oraz domowe obojga księstwa życie, którego spokojność nigdy zakłóconą nie była."

Marja Krystyna urodziła się w 1742 roku; pierwsza jej młodość przeto przypada w owym czasie, w którym Austrja wśród pokoju wzmacniała się na siłach. Marja Teresa, której świetny dwór autor maluje, dała swej ukochanej córce jak najgruntowniejsze na owe czasy wychowanie, a do tego, samo świetne otoczenie dworu monarszego rozwinęło wcześnie umysł arcyksiężniczki. Na wykształcenie się ducha młodocianej Marji Krystyny wpłynęła najbardziej Izabella, córka Filipa księcia parmeńskiego, poślubiona arcyksięciu, późniejszemu cesarzowi Józefowi II. Izabella wprawdzie nie długo żyła w tym związku, lecz i po jej zgonie, dany przez nią arcyksiężniczce popęd do rozwoju umysłowego, obfite przyniósł owce. Marja Krystyna zachowała do samego zgonu czułą pamięć o pierwszej swych młodych lat przyjaciółce.

W kwietniu 1765 r. arcyksiężniczka Marja Krystyna poślubioną została księciu Albertowi saskiemu, wyniesionemu przez Marję Teresę, już w grudniu poprzedniego roku, do godności feldmarszałka, jenerał-kapitana i namiestnika węgierskiego. Następnych lat 8 Marja Krystyna spędziła w Węgrzech.

Autor dotyka wypadków wojny Austrji z Prusami, w której to kampanji wojskami austrjackiemi dowodził książę Albert. Wkrótce po tej wojnie zmarła Marja Teresa (w listopadzie 1780), Józef II wstąpił na tron, a książę Albert objął z jego polecenia rządy w Niderlandach.

W pamiętnikach księcia Alberta, z których p. Wolf liczne przytacza ustępy, ciekawy jest opis dworu króla Ludwika XVI-go i Marji Antoniny, który książę i jego małżonka zwiedzili w końcu kwietnia 1786 r.

W ogóle życiorys ten obejmuje wiele ciekawych szczegółów z końca zeszłego stulecia, a głównie przytaczane tu ustępy z pamiętników księcia Alberta, służą dowodem wielkiego daru spostrzegawczego i światłego umysłu tego książęcia. *(d. c.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 24 Lutego, obrazek dramatyczny, przerobiony z francuzkiego: **Biała kamelja**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Rakiewiczową, Adlera.*—Opera w 1-m akcie, **Małżeństwo przy latarniach**, odśpiewana przez pp. *Matuszynskiego, Kwiecińską, Gruszczyńską, Quattriniową, Lucasa.*— Tańce układu Romana Turczynowicza.—Cavatina i duet z opery, z muzyką J. Verdi: **Ernani**, odśpiewana przez pp. *Kirchberg - Karwińską, Rybicką, Koelera*, i chór kobiet; oraz Divertissement z opery: **Wieszczka róż**, tańczone przez pp. *Frejtagównę, Józefę Oliwińską, Kowalską*, i corps de balet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 6.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 23 lutego

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	41	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			91	50	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied			79	—	78	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	99	30	99	15
,, . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	360 BMk.	2 M.	151	80	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	71	—	—
Moskw	100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	80	10	—	—
,, . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $58\frac{3}{9}$
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $10\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 23 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{2}$
6ta ,, ,, ...	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego		$90\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$89\frac{3}{4}$
,, Petersburg 3 tygodniowy		$100\frac{1}{4}$
,, Londyn 3 miesięczny . .		—
,, Paryż 2 ,, . .		—
,, Hamburg 2 ,, . .		—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$85\frac{7}{8}$
Żyto na targu	—	46
,, na dostawę późniejszą . .	—	$45\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 90
Akcje kredytu ruchomego		11 66

Sprostowanie. — W N-rze 40 Dzien. Pow. na stronnicy 109, w pierwszej kolumnie, w ustępie drugim czytać: *odsyłał;* zaś niżej pod lit. a. w wierszu trzecim czytać: *jest nie dopuszczalną.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 955) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Arona Lewin, czeladnika krawieckiego z Koła pochodzącego, a w dniu 17 Grudnia r. z. w Berlinie zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d, 24 Stycz. (5 Lutego) 1863 r.
z Polecenia za Dyrektora Kancelarji
Komisji Rządowej Sprawiedliwości
Ig. Ciesielski, Referent Sekretarz Prezydujący.

(N. D. 954) *Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.*

Rada Zarządzająca ma honor zawiadomić posiadaczy akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, na które ciż dotąd mają w ręku tylko poświadczenia tak serji pierwszej storublowe jako też serji drugiej pięćset rublowe, że wymiana tych poświadczeń na akcje właściwe opatrzone kuponami procentowemi i dywidendowemi, nastąpi poczynając od dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b.

Za zwrotem poświadczeń wydawane będą interesentom odpowiednie akcje, od pomienionej daty codziennie wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

W Warszawie w Kasie Głównej Dróg Żelaznych w godzinach od 11 przed południem do 2 po południu.

Nadto zaś w przeciągu czasu dwumiesięcznym od 4 Marca do 4 Maja r. b.

W Wrocławiu, w Kasie Bankowego zjednoczenia Szląskiego.

W Amsterdamie u PP. Lippmann Rozenthal et Com.

Składający w kasie poświadczenia do wymiany na akcje, winni dołączyć specyfikacją numerów, w dwóch egzemplarzach spisaną i podpisaną.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

D. 619) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam. iż po 1. Annie z Przybyłów Radziejewskiej, jako współwłaścicielce prawa wieczystej dzierżawy osady w dobrach Rataje Okręgu Pyzdrskim położonej, w dziale III wykazu tychże dóbr pod N. 22 zahyptekowanego; 2. Anieli Wieczor jako właścicielce sumy rs. 1000 poprzednio na dobrach Smotryszewie z Ogu Radomskiego w dziale IV pod N. 16 hypotekowanej, a obecnie w depozycie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego skutkiem spłacenia jej pożyczką drugiej Serji trzeciego Okresu na tęż dobra udzieloną znajdującej się; 3. Feliksie Kołaczkowskim, jako współwłaścicielu sum rs. 9119 k. 70 z procentem, oraz rs. 1872 k. 60 i rs. 3750 na dobrach Siedlce z Ogu Sieradzkiego pod Nr. 14 i 18 a i b oraz na dobrach Grabnie z tegoż Okręgu pod N. i 11 a, b, w dziale IV wykazu hypotecznego lokowanych, tudzież jako współwłaścicielu prawa wieczystej dzierżawy ubezpieczonego w dziale III. wykazu hypotecznego dóbr Piekary z Okręgu Wartskiego pod N. 9 ad 4 a dotyczącego gruntu mórg 90 z łąki mórg 23 miary nowo-polskiej w kolonii Rzechta tychże dobrach Piekary położonych, toczy się postępowanie spadkowe, tudzież że do regulacji wszystkich tych spadków oznaczony został termin na dz. 18 (30) Maja 1863 r. w mej Kancelarji urzędowej w mieście Kaliszu.

Kalisz d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Edward Milewski.

(N. D. 621) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci, Romany-Bogusławy z Pstrokońskich Pstrokońskiej, co do wierzytelności rs. 1050 pod Nr. 12, rs. 1200 pod Nr. 13 i rs. 750 pod Nr. 14, wszystkich w dziale IV. wykazu hypotecznego na dobrach Niemojewie z Okręgu Sieradzkiego ubezpieczonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 18 (30) Maja 1863 roku w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed sobą wyznaczam.

Kalisz d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1862 r.
(2) Stanisław Rościszewski.

(N. D. 620) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej*

Po nastąpionej śmierci, 1. Leona Nieprzeckiego wierzyciela sumy rs. 600 dawniej pod N. 7 przez zastrzeżenie w dziale IV na dobrach Ponikiew Wielka w Powiecie Pułtuskim leżących stojącej, a teraz w depozycie Towarzystwa Kredytowego w listach Zastawnych z kuponami i dopłatą różnicy kursu znajdującej się, 2. Tekli Gołembiowskiej i Juljana Skarzyńskiego współwierzycielach sumy złp. 14632 w dziale IV pod N. 4 na Dobrach Błędostowie z Pułtuskiego; 3. Marjanny z Gościckich Bełkowskiej wierzycielce sumy złp. 2000 w dziale IV pod N. 2 na dobrach Druchowo i Myszyno z Okręgu Mławskiego; 4. Józefa Smolińskiego właściciela dóbr Węgra lit. A i współwłaściciela dóbr Węgra lit. D z Okręgu Przasnyskiego; 5. Zofii Smolikowskiej wierzycielki sumy złp. 4500 w dziale IV pod N. 6 na dobrach Swieszewo z Okręgu Pułtuskiego; 6. Mośka Ber Goldsztejn wierzyciela sumy złp. 3100 przez zastrzeżenie w dziale IV pod N. 14b na dobrach Piegłowo z Mławskiego; 7. Antoniny Popowskiej wierzycielki sum złp. 14900 w dziale IV pod N. 23 na dobrach Gawarzec Górny i Dolny lit. B z Okregu Płockiego i złp. 31,000 pod N. 3a na dobrach Płaciszewie z Przasnyskiego; 8. Józefa Krajewskiego właściciela dóbr Gadoniec Chrzcony lit. A z Przasnyskiego i Józefy z Budziszewskich Krajewskiej współwierzycielce ostrzeżenia w dziale IV ad 4 5 i 6 na tychże dobrach zapisanego; 9. Nikodema v. Nikomeda Jeżewskiego wierzyciela sumy złp. 5000 dawniej w dziale IV pod N. 2 na dobrach Kobyla łąka z Okręgu Mławskiego a obecnie w depozycie Towarzystwa znajdującej się; 10. Bonawentury Płonczyńskiego i Franciszki z Kisielewskich Płończyńskiej współwłaścicielach dóbr Bęklewo Andrysy lit B i C z Lipnowskiego; 11. Szymona i Ignacego Łagunów wierzycieli połowy sumy złp. 3600 z procentem i kosztami złp. 80 przez zastrzeżenie w dziale IV pod N. 5 na dobrach Balino lit. A z Lipnowskiego intabulowanej; 12. Barbary z Jabłonowskich Badowskiej i Józefa Jabłonowskiego współwierzycieli sum złp. 350 i złp. 12203 gr. 17 dawniej na do dobrach Mianowie z Okręgu Ostrołęckiego w dziale IV pod N. 4 i 3a intabulowanych, a obecnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po spłaceniu znajdujących się, otworzyły się postępowania spadkowe, do uregulowania których termin w Kancelarji podpisanego Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej na dzień 11 (23) Maja 1863 r. wyznaczony został, w którym strony interesowane z dowodami zgłosić się winny.

Płock d. 19 (31) Października 1862 r.
Radca Dworu, Perzanowski.

(N. D. 618) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Jędrzejowskiego.*

Po zmarłym Stanisławie Firlliku, współwłaścicielu nieruchomości w mieście Jędrzejowie pod N. pol. 6 hyp. 57 położonej; otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 1 (13) Czerwca 1863 r. naznaczam.

Jędrzejów dnia 5 (17) Listopada 1862 r.
Karol Huzarski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 956) *Komisja Rządowa Przychodów Skarbu.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbędzie się licytacja in plus, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż sześćdziesięciu czterech ryz czystego papieru, pozostałego od druków Herbarza Rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem.

Cenę jednej ryzy, Komisja Rządowa oznaczyła na rs. 4, wyraźniej rs. cztery, czyli w ogóle za ryz 64, rs. 256.

Kto więc najwięcej w deklaracji swojej nad tę cenę postąpi, ten utrzyma się przy kupnie.

Każdy mający chęć licytowania, winien złożyć dniem wprzódy do Kasy Głównej Królestwa na vadium w gotowiźnie, lub w Listach Zastawnych rs. 30 i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej kwoty, dołączyć do deklaracji, która złożoną być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji Skarbu codziennie w godzinach od 10 z rana do 3 z południa, zaś papier przeznaczony na sprzedaż, może być obejrzanym w składzie głównym Druków i Formularzy.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kopiejek siedm i pół, czysto, wyraźnie, bez przekreśleń i podskrobań, i zapieczętowana w oddzielnej kopercie, łącznie z kwitem na wniesione vadium udzielonym.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Skarbu z dnia 2 (14) Lutego r. b. 1863 Nr. 4299, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić sześćdziesiąt cztery ryz papieru czystego, pozostałego od druków Herbarza Rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem, za sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję.

Przytem załączam kwit Kasy Głownej Królestwa na złożone w niej vadium rs. 30, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania)

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1863 r.
Rzeczywisty Radca Stanu, Muszyński
za Dyrektora Kancelarji, Żylicz.

(N. D. 834) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na budowę dwóch mostów w miejsce upadłych na rzecze Bzurze w terytorjum osady wieczyście wydzierżawionej Mamin w ekonomii Tkaczew na trakcie pocztowym z Łęczycy do Aleksandrowa położonych, z obowiązkiem ułożenia starych mater jałów w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1863 r, o godzinie 12 w mieście Łęczycy w biurze przed Naczelnikiem Powiatu Łęczyckiego odbywać się będzie głośna in minus licytacja od sumy rs. 475 k. 55, wyłącznie wartości drzewa bezpłatnie z Lasów Rządowych wydać się mającego

Każdy więc chęć licytowania mający zgłosić się zechce w miejscu i terminie powyż oznaczonym i na pewność dotrzymania entrepryzy złożyć vadium $^1/_4$. część sumy licytowanej wyrównywające które nieutrzymującemu się zaraz powrócone zostanie.

O innych zaś warunkach bliższą wiadomość powziąść można w biurze Sekcji Dóbr Rządu Gubernialnego Warszawtkiego lub Naczelnika Powiatu Łęczyckiego każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach biurowych.

Warszawa d 31 Stycz. (12 Lutego) 1863 r.
Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wosicki.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 958) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Skutkiem zmienionych warunków do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach Czarna Krynica, Dewomizki, Kępiny, Szlajnie, i Trakiszki od Majoratu Janów z ekonomji Kalwarja odpadłych, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 19 (31) Marca r. b. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie od dnia 1 Stycznia 1863 r. do 1 Czerwca 1868 r. pomienionego dochodu, poczynając od sumy rs. 167 kop. 39 1/2 bez wkładania na przyszłego dzierżawcę obowiązku iżby przyjmował skutki Administracji przed d. 1 Stycznia 1863 r.

Każdy przeto mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę winien znajdować się w terminie i w miejscu wskazanem zaopatrzony: a) w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez właściwego Naczelnika Powiatu, podług wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dniem 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 wskazanego, które aby mogło być wcześniej rozpoznane konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed terminem licytacyjnem złożyć Rządowi Gubernialnemu; b) w świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przez Komisję Rządową Skarbu co do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretendent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może za późne objęcie posesji plus licytant nie może rościć pretensji i poprzestanie, na dochodzie z administracji Skarbowej osiągniętym.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o dzierżawę, przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bez, warunkowe a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu zaraz od daty podpisania protokółu licytacyjnego a to pod utratą złożonego vadium pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji chociażby zaś zatwierdzenie tego protokółu, lub uchylenie onego później jak w miesiąc od daty jego przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytanta, aby między sobą niedopuszczali się żadnej zmowy i udzielania odstępnego dla zmiejszenia korzyści jakie Skarb osiągnąć zamierzył przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 2 (14) Lutego 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 957) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 15 (27) Stycznia r. b. licytacja na przedaż budowi po magazynie solnym Kidule, położonych w Powiecie Marjampolskim i na wieczysto czynszowe wydzierżawienie gruntow pod temi budowlami, niedoszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości publicznej że w dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego w Suwałkach powtorna licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od cen i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypt Rządu Gubernialnego z d 10 (22) Grudnia 1862 r. Nr. 67390 3462 a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w Numerach 292 z roku 1862 i Numerach 3 oraz 8 z roku 1863 tudzież w Dzienniku Gubernialnym w Numerach 1, 2, 3 z roku bieżącego.

Suwałki d 4 (16) Lutego 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji Tryniszewski.

(N. D. 899) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem*

Ponieważ ogłoszona licytacja na odbudowanie mostu taryfowego na rzece Wkrze pod Pomiechowem na wiorście 26 traktu Białostockiego pomimo pomienionych cen do 15 0/0 od cen kosztorysowych nie przyszła do skutku, Zarząd przeto postanowił ogłosić nową licytację z podniesieniem cen do 25 0/0 powyżej od cen kosztorysowych, jakoż i niniejszem ogłasza nową na powyższe roboty licytację, które w skróconym terminie w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Zarządu Komunikacji odbytą zostanie przez opieczętowane deklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. wskazanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6308 k. 66 1/2 wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy trzysta ośm k. sześćdziesiąt sześć i pół in minus która właśnie stanowi wartość robót i materjałów po wyłączeniu już rs. 600 na dozór techniczny i extra ordynarja która do przedsiębierstwa nie należy.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanem, osobiście lub przez swego pełnomocnika złożyć na ręce Naczelnika Zarządu Komunikacji deklarację, podług wzoru poniżej napisaną a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami bez skrobania i poprawek i przekreśleń procentów od powyższej sumy na rzecz skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane lub złożone po godzinie 12 w południe nie będą przyjęte i na takowe żaden wzgląd miany nie będzie

Deklaracje opieczętowane obok adresu do Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskim powinny mieć wyraźny napis, deklaracja na roboty około odbudowania mostu taryfowego w wiorście 26 traktu Białostockiego na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem położonego, do licytacji w dniu 18 Lutego (2 Marca) 1863 r. odbyć się mającej, do każdej deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego lub kasy Skarbowej miasta Stołecznego Warszawy na złożone vadium rs. 950 wyraźnie rubli srebrem dziewięćset piedziesiąt gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, Obligach Skarbowych albo też w innych papierach Skarbowych kurs w kraju mających i kwotę rs. 20 wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia na koszta ogłoszenia wszystkich licytacji

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji każdego dnia wyjąwszy niedziel i świąt od godziny 9 do 3 po południu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 1863 r. podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około odbudowania mostu taryfowego w wiorście 26 traktu Białostockiego na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem położonego i od sumy rs. 6308 k. 66 1/2 na roboty i materjały obliczonej odstępuję na rzecz Skarbu procentów od sta N N (wypisać lireram) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 950 i gotowizny rs. 20 na koszta ogłoszenie wszystkich licytacji składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1863 r.
Z upoważnienia Naczelnika Zarządu
Członek Zarządu,
Radca Stanu, Ostrzykowski.
Naczelnik Kancelarji, Beneweni

(N. D 964) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność że dnia 18 (30) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biórze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracie licytacja na reperacją kościoła parafjalnego, plebanji i ogrodzenie cmentarza grzebalnego we wsi Dzierzbinie, od sumy anszlagowej rs. 2190 kop. 56 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 220.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt, w godzinach służbowych, w biórze Naczelnika Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny wpół do jedenastej dnia powyższego z rana przyjmowane będą.

Kalisz d. 4 (16) Lutego 1863 r.
Bakowicz.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 4 (16) Lutego r. b. Nr. 3698 zobowiązuję się niniejszem wyreperować kościół, plebanią i ogrodzić cmentarz grzebalny w Dzierzbinie za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanem.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 220 wyraźnie (literami) załączam, ktore w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 963) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień wczorajszy licytacja na odbudowę mostu w mieście Blaszkach od sumy anszlagowej rs. 158 kop. 77 1/2 dla braku kunkurentow nie przyszła do skutku, zawiadamiam przeto publiczność, że drugi termin do odbycia tej licytacji na dzień 6 (18) Marca r. b. godzinę 10 z rana przez opieczętowane deklaracje wyznaczony został.

Kalisz d. 5 (17) Lutego 1863 r.
Bakowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 5 (17) Lutego 1863 r. Nr. 3989 składam niniejszą deklarację iż podejmuję się entreprzy budowy mostu w mieście Błaszkach za sumę rs. N. (wyraźnie) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Kwit kasy N na złożone vadium rs. 15 kop. 80 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r
(podpisać wyraznie imie i nazwisko)

(N. D. 748) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 26 Sierpnia (8 Września) r. b Nr. 42956 i 1385, podaje do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1815 kop. 36, na entreprzyę budowy plebanji. budowli gospodarskich i restauracją dzwonnicy w Radzyminie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 przyjmowane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 181 kop. 53, w gotowiźnie, w którejkolwiek Kasie, i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 7 (19) Stycznia 1863 r.
Naczelnik,
w z. Grabiński, Pom. Star.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 7 (19) Stycznia r. b. N. 20273 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyę, budowę plebanii budowli gospodarskich i restauracją dzwonnicy w Radzyminie a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objęjym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 181 k. 53 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 747) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 13 (25) Sierpnia r. z. N. 42154/1366, podaje bo publicznej wiadomości, iż w Kancelarji Magistratu miasta Płońska, w obec dozoru kościelnego, Parafii Płońsk w d. 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2235 kop 60 1/2, na entreprzyę wyrestaurowania kościoła parafialnego w Płońsku, a to po złożeniu opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 z rana przejrzane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 223 kop. 56, w gotowiźnie którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w Kancelarji Magistratu miasta Płońska przejrzane być mogą.

Płońsk d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r.
Naczelnik,
w z. Grabiński, Pom. Star.

Wzor do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. N. 1907, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyę reperacją kościoła parafialnego w Płońsku, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w terminach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 223 kop. 56, wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 965) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 4 (16) Marca 1863 r. na wystawienie domu dla szkoły g. u. we wsi Kijowcu z budynkiem gospodarskim in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 943 k. 12$^3/_4$, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 29 Listopada (11 Grudnia) 1862 roku zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 95 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Lutego 1863 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienia domu dla szkoły g. u. we wsi Kijowcu z budynkiem gospodarskim według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. — k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać imię i nazwisko).

Biała d. 1 (13) Lutego 1863 r.
(1) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 867) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 4 (16) Stycznia r. b. Nr. 1407 349 podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 4 (16) Marca r b. od godziny 10 z rana, do godziny 4 po południu, w Biórze Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego, odbywać się będzie przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja na wystawienie pięciu mostów w terytorjum miasta Wylkowyszki, poczynając od rs. 1603 kop. 18, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sześćset trzy, kopiejek ośmnaście.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzy, może zaraz po pierwszem ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia, lub też w terminie i miejscu wyżej oznaczonym, Naczelnikowi tutejszego Powiatu złożyć deklaracje osobiście, lub przesłać przez pocztę jakowe do rzeczonego Bióra Powiatowego, najpóźniej na godzinę 3 po południu, w pomienionym dniu dojść powinny, bowiem po terminie złożone, nie będą przyjęte i za niebyłe uznane zostaną.

Deklaracje podać się mające, winny być czysto bez poprawek pisane wedle poniżej zamieszczonego wzoru i dobrze opieczętowane, do których dołączone być mają kwity Kasy Powiatowej lub innej Rządowej, albo Banku Polskiego na złożone vadium w sumie rs. 161 które nieutrzymującemu się, zaraz powrocone będą, a utrzymujący się przy entreprzie, dołoży jeszcze odpowiednią sumę dla skompletowania onej na kaucję wyrownywać mającą 1/5 części sumy za którą przedsiębierca budowę mostu dopełnić zobowiąże się, kaucya odesłaną zostanie do Banku na procent składającemu liczyć się winny, i tam pozostanie do roku jednego od daty zatwierdzenia przez władze wyższą protokółu rewizyjno-odbiorczego, gdyż przez taki przeciąg czasu, przedsiębierca za trwałość robot stanie się odpowiedzialnym.

Deklaracje z poprawkami, albo przy których nie będą dołączone kwity ze złożonych vadiow ulegną unieważnieniu.

Warunki zaś licytacyjne każdego dnia w Biórze Powiatowem Kalwaryjskim przejrzeć można wyjąwszy dni świąteczne i uroczystości dworskich.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 19 (31) Stycznia r. b. Nr. 1206 podaję niniejszą deklaracją mocą ktorej zobowiązuję się pobudować pięć mostków w obrębie miasta Wyłkowyszki podług kosztorysu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych potwierdzonego, za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem (literami wypisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i odpowiedzialności objętym warunkami licytacyjnemi, które czytałem, kwit na złożone w Kasie N. vadium w sumie rs. 161 dołączam, jakowe w razie nieutrzymania się przy entreprzyzie, sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.
Pisałem w N. dnia N, miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)

Kalwarja d. 19 (31) Stycznia 1863 r.
Bogucki,

(N. D 966) *Magistrat Miasta Gubernialnego Radomia.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. do godziny 12 w południe na odpowiedzialność niewypłacalnego dzierżawcy odbywać się będzie w biurze tutejszem przez opieczętowane deklaracje licytacja in plus od rocznego czynszu rs. 3859 kop. 60 na wydzierżawienie dwuletnie poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. dochodu Kasy miasta Radomia: z brukowego, targowego, i jarmarcznego.

Deklaracje mają być spisane bez żadnych poprawek wedle wzoru poniżej zamieszczonego, do deklaracji takiej dołączony być winien kwit którejkolwiek kasy skarbowej lub miejskiej na złożone w niej vadium rs. 386 wynoszące.

Gdyby nie znalezli się konkurenci do zadzierżawienia całkowitego dochodu jak wyżej wykazano, w takim razie licytacja odbytą będzie na wydzierżawienie tego dochodu oddzielnie przy każdej rogatce

O innych warunkach każdego czasu w biurze miejscowego Magistratu powziąść można wiadomość.

Radom d. 18 Lutego 1863 r.
Prezydent, Augustynowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Radomia daty 18 Lutego r. b. Nr. 866, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dzierżawić dochód kasy miasta Radomia z brukowego, targowego, i jarmarcznego na lata 1863/4 za opłatą rocznego czynszu rs. N. wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit kasy N. na złożone vadium rs. 386 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o zwrot onego na mój koszt przez pocztę N. upraszam, pisałem w N. dnia N. miesiąca i roku N.
(podpisać i nie i nazwisko)

(N. D. 973) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żadanie Marjanny z Petrykowskich Przechadzkiej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w mieście Turku Okręgu Wartskim zamieszkałej, zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego obrane mającej, od której tenże Patron stawa i subhastacją nieruchomości miejskiej w Kaliszu pod N. 441 położonej popiera, w poszukiwaniu sum, a) złp. 36,400 czyli rs. 5460 i b) złp. 3600 czyli rs. 540 z procentem, aktem zajęcia Franciszka Roweckiego Komornika Trybunału w dniu 18 (30) Września 1862 r. rozpoczętym, a w dniu 20 Września (2 Października) t. r. ukończonym, wystawioną została na przymuszone wywłaszczenie:

Nieruchomość miejska,

w mieście Kaliszu pod N. 441 od frontu przy ulicy Warszawskiej i obok przy ulicy Babina zwanej narożnie w gminie miasta Kalisza, parafii Śgo Mikołaja, Okręgu i Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej sytuowana, będąca własnością Wincentego Przechadzkiego właściciela dóbr Woli Rozostowej, w wsi woli Rozostowej Okręgu Konińskim mieszkającego, a mianowicie:

1. Kamienica z cegły palonej wymurowana, dachówką kryta, o ośmiu kominach nad dach wymurowanych, dwóch piętrach parterze i piwnicach od strony ulicy Babina zwanej długości arszynów 133 szerokości arszynów 20 wysokości arszynów 18, a od strony ulicy Warszawskiej od frontu szerokości arszynów 20 długości arszynów 28, wysokości arszynow 18 mająca.
2. Plac niezabudowany w końcu za kamienicą od ulicy Babina zwanej istniejący, łącznie z podwórzem długości arszynów 43 szerokości 62 obejmujący.
3. Chlewiki z drzewa deskami kryte.
4. Drwalniki i kloaki w pruski mur i na podmurowaniu zbudowane dachówką kryte.
5. Szopy, wozownie i stajnie w pruski mur i w części z drzewa stawiane dachówką i szkudłami kryte.

Wszelkie szczegóły i granice opisane są w powołanym wyżej akcie zajęcia.

Nieruchomość powyższa zostaje w dzierżawnem posiadaniu lokatorów to jest:

1. Józefa Grin, 2. Pawła Kałużnego stróża kamienicy, 3. Jana Kisielewskiego, 4. Józefa Ostrowęckiego, 5. Józefa Lustych, 6. Doroty Schleiff, 7. Marcina Arnold, 8. Teodora Walęckiego, 9. Marjanny Szarzyńskiej, 10. Józefa Kalasantego Biernackiego, 11. Jana Mohr. 12. Jana Granowskiego, 13. Ernesta Szröter, 14. Karola Walewskiego, 15. Konstantego Wilamowskiego, 16. Walentego Skotnickiego, 17. Edwarda Keczkowskiego, 18. Józefa Łopacińskiego, 19. Józefy Brodnickiej, 20. Aloizy Mazurkowskiej, 21. Ignacego Krakowskiego, oraz jeden lokal zajęty jest na kwaterę wojskową.

Wzmiankowany akt zajęcia doręczony został ustanowionemu dozorcy Pawłowi Kałużnemu, Teofilowi Raciborskiemu Prezydentowi miasta Kalisza, w dniu 9 (21) Października 1862 r. dłużnikowi Wincentemu Przechadzkiemu, jako też Józefowi Jezierskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego w dniu 10 (22) Października t. r, a następnie do księgi wieczystej nieruchomości zajętej, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 23 Października (4 Listopada) 1862 r. wniesiony, zaś do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w dniu 2 (14) Listopada t. r. wpisany i zaregestrowany.

Sprzedaż nieruchomości tej odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji oraz zbiór objaśnień obejmujący szczegółowy opis tej nieruchomości w biurze Pisarza Trybunału w Kaliszu i u popierającego sprzedaż Franciszka Modrzejewskiego Patrona przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i przedaży tej nieruchomości na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 3 (15) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana nastąpiło, druga dnia 17 (29) Stycznia, a trzecie w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) t. r. odbyło się, poczem termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 2 (14) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału oznaczony został. Popierająca sprzedaż podaję za nieruchomość tę rs. 9,000 w gotowiźnie.

Kalisz d. 5 (17) Listopada 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 974)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu pod N. 569 zamieszkały, na rzecz Jakóba i Julii z Kostrzewskich małżonków Bemów w wsi Charłupi małej Okręgu Sieradzkim zamieszkałych działający, zawiadamia w ślad art. 961 K. P. S. iż wyrokiem tegoż Trybunału między temiż małżonkami Bemami jako powodami, a Anielą z Bartoszewskich Zabłocką wdową w mieście Okręgowem Piotrkowie zamieszkałą, jako matką i główną opiekunką nieletniej Karoliny Zabłockiej, obecnie za Władysławem Olszewskim obywatelem zamężnej i przy nim w wsi Niewiadowie, Okręgu Rawskim zamieszkałej, tudzież Adamem Walewskim wówczas w mieście Okręgowem Sieradzu zamieszkałym, jako przydanym opiekunem tejże nieletniej, pozwanymi, d. 6 (18) Stycznia 1855 r. zapadłym, dział spadku po Antonim Zabłockim pozostałego, składającego się z dóbr Charłupia Mała, w Okregu Sieradzkim położonych nakazany, a skutkiem tego udzielenie opinii czyli też dobra dogodnie w naturze podzielić się dadzą, wrazie zaś uznania niepodzielności oszacowanie i sprzedaż ich w drodze działów postanowione zostało.

Wyznaczeni biegli udzielili opinję, że pomienione dobra w naturze podzielić się nie dadzą, szacunek zaś ich na rs. 27,281 kop. 50, wykazali.

Dla tego, w skutku powołanego wyżej wyroku, jak równie w skutek wyroku tegoż Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 8 (20) Grudnia 1860 roku, relację biegłych zatwierdzającego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów:

Dobra Ziemskie Charłupia Mała,

w Okręgu Sieradzkim, Gubernii Warszawskiej położone, tak jak wykazem hypotecznym i taksą biegłych sporządzoną, są opisane.

Licytacja odbywać się będzie przed W. Charzewskim Sędzią delegowanym, a rozpocznie się od sumy rs 27281 kop. 50, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Po odbyciu w dniu 10 (22) Stycznia b. r. pierwszej publikacji Zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, wyznaczonym został termin do przygotowawczego przysądzenia tych dóbr na dzień 26 Lutego (10 Marca) 1863 r. o godzinie 3 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przy ulicy Józefiny w pałacu Sądowym.

Zbiór objaśnień, warunki sprzedaży i taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza tegoż Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaż tę prowadzącego.

Kalisz d. 11 (23) Stycznia 1863 r,
Józef Wasiłowski, Patr. Tryb.

(N. D. 947) Podpisany Komornik podaje do publicznej wiadomości, iż prawnie zajęty pierścień złoty, emaliowany, z brylantem o jednym kamieniu, w dniu 14 (26) Lutego 1863 r. o godzinie 10 z rana, w Warszawie na placu głównym targowym Stare miasto zwanym, przez publiczną licytację sprzedanym będzie.

Przed tym zaś terminem, tenże pierścień w dniach 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Lutego 1863 r. zawsze od godziny 10 z rana do 3ej po południu w Kancelarji podpisanego Komornika w domu N. 1774 przy ulicy Sto Jerskiej w Warszawie, na widok publiczny do obejrzenia wystawiony będzie.

Antoni Tymecki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 884)

ZARZĄD ROSSYJSKIEJ BALTYCKIEJ KOMPANJI, stosownie do §§ 38—40 Ustawy, ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonarjuszów na ogólne zebranie w dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 2ej po południu odbyć się mające, celem przejrzenia i sprawdzenia sprawozdania czynności Zarządu z roku ubiegłego, tudzież dla rozstrzygnięcia niektórych kwestji tenże Zarząd dotyczących.

Bióro Zarządu znajduje się w domu Flanama Nr. 25 B. O wprost Mikołajewskiego mostu w Petersburgu.

(N. D. 975) Mąż mój Jan Grabski, wzięty do wojska Rossyjskiego, z gminy Kowal Powiecie Włocławskim w miesiącu Listopadzie 1835 r. ponieważ tenże od samego poboru aż dotąd żadnej o sobie nie daje wiadomości, nic nie pisze, nie powrócił, ani też wedle odebranego od Władz Właściwych zawiadomienia, w temże wojsku nie znajduje się: z tego powodu wzywam go, aby jeżeli zostaje przy życiu, zgłosił się osobiście do mnie, lub doniósł gdzie się znajduje; również upraszam każdego mającego wiadomość o miejscu jego pobytu, życiu lub śmierci, o doniesienie bezzwłocznie, mięszkam we wsi Witowo gminie Stare-Radziejowo powiecie Włocławskim.

Witowo dnia 6 Lutego 1863 r.
Zofia z Bodeckich Grabska.

(N. D. 773) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilety Lombardowe wydane za N. 72,228 i 11,348 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 24 Lutego r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikaty biletów wydanemi zostaną osobom, których nazwiska zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

(N. D. 772) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy za N. 19,406 wydany, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 24 Lutego r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (2)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 977) Wystawiony przez dom Zleceń rolników Kaliskich Oblig na złożoną w jego kasie pod dniem 31 Stycznia 1862 r. przez Czesława Gościmskiego sumę złp. 60,000 zaginął.

Po dopełnieniu przez prawego właściciela stosownych zastrzeżeń nikt inny z obligu tego korzystać nie może, o czem podając do publicznej wiadomości, upraszа się znalazcę o zwrócenie obligu do Domu Zleceń w Kaliszu.

(N, D. 976) Bilet 5% Banku Cesarstwa Rossyjskiego oznaczony Nr. 80,977 (na okaziciela) wartości rs. 500 skradziony został. stosowne ostrzeżenie w Banku Cesarstwa zrobionem zostało, dać znać za nagrodą do właściciela domu N. 1582$d/_2$ w Warszawie.